

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna.
wynosi w Poznaniu marek 4, na wyszkoleń pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (Zob. Zeitungs-Preisliste für 1895 N. 62 Seite 355) w innych krajach. cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobego siedmiołamego wiersza. — Reklamy po 30 fen od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenbler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hajl n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 5 marca.

Z bieżącej chwili.

W francuskiej Izbie deputowanych zabrał głos poseł Goblet podczas obrad nad budżetem kolonialnym i piętnował okrucieństwa, jakich władze dopuszczają się mając wobec skazanych na roboty przymusowe. Twierdzi on, że pewnym skazanym anarchistom pozwolono przedsięwziąć ucieczkę, aby ich bez wyroku zastrzelić. Minister kolonialny przeczył tym okrucieństwom i zapewniał, że rząd w sprawie ucieczki anarchistów przeprowadził śledztwo. Następnie przyjął Izba budżet kolonialny i rozpoczęła obrady nad budżetem wojkowym. Członek prawicy wywołał, że błędem jest, jeśli chce się osiągnąć liczbę niemieckiego kontyngentu; główną uwagę należy zwrócić na dobroć i siłę organizacyjną. Perier wyraził ubolewanie z powodu użycia włoskich robotników, a nawet włoskich oficerów do budowy fortów i wytykał niedostateczne uzbrojenie południowo-wschodniej granicy. — Pewnym już jest, że Francja weźmie udział w uroczystości otwarcia kanału pomiędzy morzem Północnym a Bałtykiem i w tym celu wysłała dwa pancerniki. Minister spraw zewnętrznych Hanotaux przyjmował niemieckiego ambasadora hr. Müllera i oznajmił mu te decyzje rządu republikańskiego. — Wczorajsza rada ministeryjna obradowała w dalszym ciągu nad utworzeniem armii kolonialnej i badała życzenia przedstawicieli przemysłu cukrowniczego.

Prasa angielska zapatruje się dosyć pesymistycznie na skutki zwycięstwa Japończyków w obecnej wojnie. „Pall-Mall Gazette” pisze w tym względzie: Musimy się teraz liczyć z nową potęgą i to taką, którą sukces niewątpliwie zachęca do polityki za czepnej. Japońska flota powiększyła się nagle o cały szereg nowych okrętów, zabranych Chinom, oprócz tego przybędą jej dwa wielkie okręty bojowe, które budują się w Anglii, dalej krzyżowiec „Diogenes”, który już jest prawie gotów do wypłynięcia z Tamizy i kilka łodzi torpedowych. Sprawdza się tedy przysłowie Pearsona, że Wschód, który już teraz konkuruje z Zachodem w przemyśle, o czym najlepiej wiedzą Lancashire i Yorkshire, stanie obecnie także do konkurencji z Zachodem na polu wojskowym. Jakież to wywrze wpływ na nasze stanowisko na morzu Chiny? My z pewnością najbardziej będziemy dotknięci, ponieważ my mamy kolonie i interesy handlowe w każdym zakątku świata. Nasza przewaga skończyła się. Podniesienie się Japonii wpłynie także na stosunki w Australii. Może teraz Australczycy będą gotowi dopomódz nam do wzmocnienia floty naszej. Bronimy ich, a oni za to nam płacą na potrzeby floty tylko 156,000 funtów szterl. rocznie. Dochody Australii wynoszą 30 milij. f. szterl, mogłaby tedy z łatwością oddać 3 milij. f. Ale nasze kolonie trzymają się netylko samodzielnej, lecz i niemądrej polityki. Czyż one mogą pragnąć, aby mocarstwo wschodnie panowało na morzu Malajskim i oceanie Spokojnym?

„Dopóki — tak kończy „P. M. Gaz” — Japonia wyzyskuje umiarkowanie swoje sukcesy, nie mamy powodu do zatargów. Ale zawziętość Japończyków przeciwko Anglii jest już fatalną zapowiedzią na przyszłość. Cóż stanie się, jeżeli ociągnęła masa chińska zostanie podzieloną pomiędzy Rosję, Francję i Japunię. Niewątpliwie i nam się coś dostanie. Ale my tracimy państwo, które dziś dla nas jest huforem. Gdybyśmy mieli rozum, to dziś byłibymy sprzymierzeńcami Chin. Jeżeli nareszcie obecne wypadki spowodują koncentrację żywołu anglo-saskiego, będziemy mieli korzyść, w razie przeciwnym wielką poniesiemy stratę.”

W skutek rozkazu aresztowania, wydanego przeciw Giolittiemu z powodu usunięcia dokumentów Banku rzymskiego, udał się Giolitti wczoraj przed południem do sędziego śledczego. Odmawiał on kompetencji sądowi apelacyjnemu, poczynił jednak pewne zeznania w interesie oskarżonych urzędników, za których pomocą otrzymał rzeczony dokument. — Król grecki podpisał dekret, dotyczący rozwiązania Izby. Wedle dekretu tego wybory odbędą się 28 kwietnia a nowa Izba zbierze się 27 maja. — Z Panamy donoszą, że kolumbijskie wojsko rządowe zostało pobite przez powstańców w Cucuta. Powstańcy zdobyli miasto. Po obydwoch stronach walczących poległo 800 osób. Magazyn prochu wysadzono w powietrze, wiele domów zniszczonych. — Z Wiednia donoszą, że wiadomość, jakoby jakiś anarchista zamierzał się dopuścić zamachu na cesarza austriackiego podczas podróży do przyłodka Martin, jest bezpodstawną. Wiadomość ta powtórzyła wczoraj za prasą niemiecką. — Także wczorajsze doniesienie z Brukseli, jakoby rząd belgijski zamierzał cofnąć projekt dotyczący państwa Konga nie ma nicz żadnych podstaw. — Rząd hiszpański wysłał w świat „wielce dyplomatyczną” depeşe, oświadczającą, że ośm batalionów wojska nie dla tego wysłał na Kuba, iżby rewolucja groziła niebezpieczeństwem i wymagała takiej siły zbrojnej, ale dla tego, aby rozruchy w zarodku stłumić.

Przemówienie Ojca św.

do kolegium Kardynałów z okazji wstąpienia i rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską Ojca św.

W sobotę ukończył, jak wiadomo, Ojciec św., 85 rok życia, nazajutrz zaś obchodził 17 rocznicę

wstąpienia na stolicę Piotra św. Z tego powodu zebrało się św. Kolegium, by Głowie Kościoła złożyć życzenia. Kardynał Sekretarz stanu wyraził życzenia Kolegium św. w długiej mowie, w której zarazem poruszył wypadki ostatnich lat w tonie Kościoła i zwrócił uwagę na starania Leona XIII około kościołów wschodnich. Ojciec św. odpowiedział na to przemówienie w następujących słowach:

„Osobliwa łaska Boża i gorące modlitwy katolików całego świata utrzymały Nam życie tak długo. Dały Bóg, aby dni, które Nam jeszcze pozostają do życia, obfitowały w błogostawieństwa dla chrześcijaństwa. Przypomnieliście Nam, co dla Nas najmilsze i najdroższe. Nasze starania o kościoły wschodnie. Posłuszni woli Nieba, pragniemy połączenie ich z Stolicą apostolską uczynić coraz ściślejszem, doprowadzić ich urzędzenia na nowo do rozkwitu, ściśnić węzły jedności, jakie istniały przed odłączeniem się. Gdyby to zespolenie urzeczywistniło się, o jakąż radość dla Boskiego Pasterza, jaką chwałą dla całego Kościoła! To nie mogło też pozostać bez wpływu na innowierców w innych częściach ziem. My sami nie doczekamy już urzeczywistnienia tego życzenia gorącego, lecz ono nie jest żadną mrzonką, odpowiada bowiem słowom Chrystusa Pana: „Fiet unus ovil et unus pastor!”

W rocznicach Kościoła zostają potem zapisane te zastępy, które, oświecone przez Opatrzność Bożą, zwracają się znowu do Kościoła, lub napływają do niego, jak ongi Kłolowusz i jego Frankowie, Rekkared i jego Wizygoci. Nie taimy sobie przy tem bynajmniej wielkich trudności wykonania, do których łączą się jeszcze inne, powstające z polityki światowej, ale widzimy bieg wypadków naprzód i patrzymy na to, jak się torują drogi dla Ducha św. I z wielką radością dowiadujemy się też, jak Nasze starania popiera pobożność wiernych i ogólna zgodność Biskupów. Przypominamy sobie też szczególnie tutaj gorliwość i wysoką mądrość komisji kardynalskiej. Ale chodzi o to, by podwoić jeszcze mody, iżby Najświętsza Krew Ukrzyżowanego, który pojednał braci z Ojcem, zjednoczyła odłączonych braci z nami i już naprzód witamy dzień wspaniałego tego zjednoczenia, które będzie należało do najważniejszych wypadków, jakie kiedykolwiek radowały Kościół, dzień, który wpłynie na losy ludów żywczo i najpiękniejsze nadzieje zamieni w rzeczywistość!

Ojciec św. następnie udzielił wybranym Swego błogostawieństwa. W rocznicę koronacji był Ojciec św. obecny w Stykstyńskijskiej kaplicy Bazyliki św. Piotra na Mszy św., którą odprawił X. kardynał Vannutelli. Hymn dziękczynny Te Deum zaintonował Ojciec św. sam głosem silnym. Okrzyki pełne zapалу towarzyszyły Ojcu św. i biegiły aż do komnat papieżkich, gdy po ukończeniu uroczystości niesiono Ojca św. na Sedia gestatoria przez bazylikę do apartamentów jego. Ojciec św. jest zdrow i wygląda doskonale.

Rada państwa.

„Schles. Ztg.” a za nią inne pismo niemieckie podają następujące projekta, które mają zostać przedłożone zbierającej się w dniu 12 b. m. Radzie państwa.

I. Środki ku podniesieniu cen płodów rolniczych.

1. Ku podniesieniu cen zboża. Smutne położenie rolnictwa uważa się za większą częśći jako następstwo coraz bardziej wzrastającej niewydajności uprawy zboża. Dla usunięcia tego niedomagania, zrobiono z kół, zajmujących się tą kwestją biedy, propozycje, które polegają głównie na myśli zmonopolizowania handlu zbożem odnośnie chlebem.

Następujące propozycje stoją teraz na czele rozpraw:

- a) zmonopolizowanie handlu zagranicznym zbożem w połączeniu z ustanowieniem cen za dowieszone zboże zagraniczne wedle stanu cen w kraju w obrębie ostatnich lat 40;
b) zmonopolizowanie handlu zagranicznym i krajowym zbożem;
c) skontyngentowanie dowozu zagranicznego zboża;
d) oclenie stopniowe dowieszonego do kraju zagranicznego zboża;
e) zaprowadzenie państwowego monopolu chleba;
f) zakupienie zboża ze strony państwa i przeobrażenie tegoż na mąkę w młynach fiskalnych.

Zachodzi pytanie: Czy propozycje te nadają się, aby osiągnąć cel zamierzony?

Czy w praktyce są wykonalne? Referenci: 1) landrat Kardorf z Oleśnicy, 2) szambelan Helldorf z Bedry.

2. Ku podniesieniu cen cukru i okowity. Jakich środków należy się chwycić dla zwalczenia obecnego przesilenia w przemyśle cukrowym i polepszenia położenia przemysłu gorzelniczego?

Referenci w sprawie przemysłu cukrowego: 1) Radzca Zimmermann z Berkendorfu, 2) Krajowy radzca ekonomiczny Kaufmann z Steuerwaldu; w sprawie przemysłu gorzelniczego: 1) Właściciel dóbr Seydel z Chelchów, 2) hr. Zieten-Schwerin z Wustrowa.

II. Środki w dziedzinie polityki monetarnej. Jakiego wnioski należy wysnuć z rezultatu obrad „komisji dla waluty srebra”?

Zwłaszcza: Czy dla podniesienia i usunięcia waluty srebra należy wydać przepisy w obecnym czasie?

Referenci: 1) konsul jeneralny Russel z Berlina, 2) hr. Mirbach z Sorckwit.

III. Środki ku niższeniu kosztów produkcji rolniczej i ułatwieniu zbytu płodów.

Czy dla niższenia kosztów produkcji rolniczej i poparcia zbytu płodów rolniczych polecałoby się skuteczne niższenie taryfy kolejowej na dalsze przetrzenie?

Czy od tego uregulowania taryf kolejowych należałoby wykluczyć pewne artykuły rolniczych materiałów surowych i pomocniczych, oraz płodów rolniczych?

Czy w interesie rolnictwa leży, aby przez odpowiednie uregulowanie państwowych opłat okrętowych (wynagrodzenie kosztów utrzymania, procentowanie i stopniowe umarzanie kosztów nakładowych) należałoby wpływać na odpowiednie ustanowienie frachtu na drogach wodnych, które służą głównie do wozowi płodów rolniczych zagranicę?

Referenci: 1) baron dr. Schorlemer z Alstu, 2) hr. Kanitz z Podangen.

VI. Środki ku osiedlaniu ludności robotniczej, mianowicie we wschodnich dzielnicach monarchii.

przez skuteczne popieranie tworzenia włości rentowych, przez ułatwienie tworzenia włości rentowych dla małych osad (osady robotnicze).

Referenci: 1) Minister hr. Zedlitz-Trützscher, 2) prezes dr. Wittenburg z Poznania.

V. Środki w dziedzinie organizacji kredytu.

Czy dotychczasowy stan kredytu na nieruchomości i osobistej odpowiada usadnionym żądaniami rolnictwa, albo jakie zmiany należy zaprowadzić?

Zwłaszcza:

- 1) Czy istniejący stosunek obydwóch form kredytu jest odpowiedni, albo czy się poleca ograniczyć kredyt na nieruchomości na korzyść kredytu osobistego, aby na tej drodze zarazem wpłynąć na późniejsze zmniejszenie ogólnego obciążenia włości ziemskiej?
2) Czy można za pomocą przepisów w dziedzinie kredytu osiągnąć usunięcie istniejącego obecnie po części nadmiernego obciążenia?
3) Czy przez istniejące instytucje kredytu gruntowego udziela się obszernego, niewypowiadalnego, o ile możliwości taniego i łatwo dostępnego kredytu z stopniowym umarzaniem?
4) Czy ze względu na uznana za potrzebną reformę należy mieć na uwadze nowe utworzenie wielkich organizacji kredytowych, albo dalsze rozwijanie rolniczych i komunalnych instytucji kredytowych?
5) Czy dostatecznie uwzględniono specjalnie potrzeby kredytu melioracyjnego, albo czy należy w tej dziedzinie starać się o zmiany w danym razie przy udzieleniu prawnego przywileju dla kredytu melioracyjnego w obec już zapisanych długów?

Referenci: 1) Baron Hoeningen zwany Huene z Wielkiego Mahlendorfu; 2) dyrektor krajowy dr. Klein z Dyseldorfu.

Z parlamentu niemieckiego.

(51 posiedzenie.)

Berlin, 4 marca godz 1.

W parlamencie toczyły się dalsze obrady nad etatem wojskowym bez znaczniejszej z początku dyskusji. Między dep. Liebknechtem (soc.) a dep. Enneccerusem (nar. lib.) wywiązała się polemika w sprawie milicji, która atoli nie przedstawiała nowych momentów.

Dep. hr. Oriola (nar. lib.) wystąpił następnie za lepszym wyposażeniem inwalidów wojskowych i pytał, czy rząd przygotowuje odnośny projekt. Mówca skarżył się dalej, że jeszcze zupełnie dobre kosmary w skutek przeniesienia garnizonu stoją bez użytku żadnego. W ogóle jestto błędem politycznym, aby załogę wojskową przesuwać z małych miast do wielkich, gdzie żołnierze nie uczą się niczego dobrego i często obojętnieją dla swjej wsi rodzinnej.

Minister wojny, jenerał Bronsart odpowiedział, że przeniesenie wojska następuje w interesie służby, jenerał-porucznik Spitz zauważył w sprawie pensji inwalidów wojskowych, że życzeniu hr. Oriola sprzeciwiają się względy finansowe, ponieważ chodziłoby tu o 200 milionów.

Dep. Bebel (soc.) oświadczył, że wniosek o zaprowadzenie systemu milicji nie powinien schodzić z porządku obrad, zwłaszcza w obec zamiarów zamachu stanu, o których się rozprawia publicznie i poruszył publikowany niedawno przez „Volksztg.” okólnik ministerstwa wojny, aby wydalano wszystkich socjalistycznych robotników i urzędników z warsztatów odnośnie administracji wojskowej. Dep. Bebel odmawiał administracji wojskowej wszelkiego prawa do tego rodzaju rozporządzeń, które wychowują tylko obudników, lecz nie przeskadzają nigdy temu, aby socjalni demokraci nie wchodzili do warsztatów państwowych.

Dalsze obrady ukształtowały się w formie dialogu między ministrem wojny a dep. Beblem, który nadto stwierdzał, że w wojsku pielęgnuje się pojedynki.

Przy rozdziale „duchowni wojskowi” żądał dep. Lingens (centr.) ściślejszego zachowywania przepisów o spoczynku niedzielnym, jako też parytetyczności

we wojsku, oraz ułatwienia żołnierzom na manewrach uczęszczania do kościoła.

Dalsze obrady odroczono do jutra.

Koniec po godzinie 5.

Z sejmku pruskiego.

Izba deputowanych.

(34 posiedzenie.)

Berlin, 4 marca godz. 11.

Izba rozpoczęła dzisiejsze dalsze obrady nad etatem wyznań i oświaty przy tytule „dodatki do funduszu dla wdów i sierot po duchownych 1 074 739 marek”. Dep. X. Dabach (centr.) zwrócił przy tym wydatku, dotyczącym jedynie kościoła ewangelickiego, uwagę na to, że w Kościele katolickim potrzeba będzie podwyższyć fundusz emerytalny, ponieważ wielu starszych kapłanów, którzy dotychczas dla braku duchownych nie żądali zasłużonej emerytury, zgłaszają się będą po nią teraz tam, gdzie ten brak kapłanów został usunięty.

Od stołu rządowego odpowiedziano, że Kościołowi katolickiemu nie braknie funduszy odpowiednich na udzielanie emerytur.

Przy tytule, odnoszącym się do spraw medycynalnych wyraził dep. Graf (nar. lib.) ubolewanie swoje z tego powodu, że minister nie chciał się zdecydować na gruntowną reformę spraw medycynalnych w wielkim stylu.

Dyrektor ministeryjalny Barth oświadczył, iż ministerstwo pracuje nad tem, lecz przeprowadzenie reformy utrudnia położenie finansowe a dalej i ta okoliczność, że w parlamencie jeszcze nie załatwiono ustawy o chorobach zakaźnych.

Dep. Jerusalem (centr.) żądał, aby zatrzymano prawo spadkowe przy konsensach aptekarskich, ale minister dr. Bosse oświadczył, że z powodu szachrowania aptekami otdąd udziela się konsensu bez względu na prawo dziedziczne i na dowód przytoczył przykład, że w pewnym małym miasteczku sprzedano aptekę o 57,000 m. wyżj, aniżeli ją kupiono, w Berlinie zaś po dwóch latach oddano aptekę za 170,000 m. więcej, aniżeli ją kupiono. Tego rodzaju stosunki wymagają koniecznie zmiany.

Po krótkiej dyskusji, w której dep. Tiedemann z Babinostu (wolnok.) przemawiał za wybudowaniem nowego gimnazjum we Wschowie, co mu przyrzeczono od stołu rządowego, ukończono obrady nad etatem oświaty i wyznań.

Jutro obrady nad etatem administracji górniczej, hut i solanek.

Koniec około godz. 4.

Ziemie Polskie.

\* Lwów, 4 marca. Dziś o godzinie 11 rozpoczęły się obrady Towarzystwa gospodarskiego, które zagał wiceprezes Stanisław Stadnicki. Obecny na zgromadzeniu namiestnik. Krakowskie Towarzystwo rolnicze zastępuje Męciniński. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności komitetu i oddziałów. Uchwalono utworzyć osobny oddział w Jaworowie. Następnie uchwalono upoważnić komitet do utworzenia muzeum rolniczego we Lwowie i budowy domu własnego na pomieszczenie biur Towarzystwa i muzeum. W końcu po dłuższej ożywionj dyskusji uchwalono, na wniosek Męcinińskiego, domagać się w osobnym memoriale od rządu niższenia kontyngentu podatku gruntowego i o tej uchwale zawiadomiono telegraficznie Koło polskie.

O godz. 2 odroczono posiedzenie. Po południu poufne posiedzenie. Jutro dalsze obrady jawne.

Niemcy.

\* Berlin, 4 marca. „Hamb. Nachr.” donoszą, iż dla uczczenia ks. Bismarcka zamierza Związek rolników w dniu jego urodzin ofiarować mu ciężki srebrny puklerz, który ma przedstawiać na swjej twarzy symboliczne połączenie wielkiej i małej własności ziemskiej. Brzegi tego puklerza zdobić będą emblematą, odnoszącą się do rolnictwa, albo herby pojedynczych państw związkowych, wykonane różnobarwną emalią. Książę już oświadczył gotowość przyjęcia członków wydziału wraz z żonami w pierwszym tygodniu po Wielkanocy. Organ Bundu „D. Tagesztg.” zapewniała przed kilku dniami, że Związek nie ma „oficyalnie” nic wspólnego z uroczystością dla Bismarcka, że katolickich członków Bndu rolników, którzy zawsze uważają Bismarcka jako „ojca walki kulturalnej” nie należy „oficyalnie” wciągać do udziału w składkach „dobrowolnych”. „Germ.” nazwała to postępowanie organu Związku po prostu „łajpichtopstwem”, i stwierdziłszy, iż jego zamiary są dość przejrzyste w powyższych uwagach, dodaje: „Ze Deutsche Tagesztg.” nie tylko jest jednostronnie protestancką, ale wprost wróg katolikom, to nazwała „Germ.” kilkakrotnie. Charakterystycznym w każdym razie jest to, że pismo to otrzymuje w styczniowym numerze wychodzącej tu korespondencji „Ewangelickiego Związku” pochwałę w tych słowach: „Nam może być tylko miłym, jeżeli „D. Tagesztg.” dalej ścigać będzie na siebie nagane „Germanii”... — „National Zeitung” donosiła, że w konwencie seniorów omawiano kwestję wzięcia udziału ze strony parlamentu w uroczystości dla Bismarcka. Dzisiejsza „Schles. Volkszeitung” otrzy-



muje — widocznie na odnośne pytanie — następującą wiadomość telegraficzną z Berlina: „W konwencie seniorów nie omawiano wcale uroczystości dla Bismarcka, a zatem nie mogło centrum demonstrować; że centrum odmówi udziału w uroczystości Bismarckowej, to jest prawda.“

— W ministerstwie handlu wypracowano projekt do organizacji reprezentacji robotniczych i projekt ten niebawem nadzieje do ministerstwa stanu, które dziś odbywa posiedzenie.

— Doniesienia o rzekomych różnicach zdań w łonie ministerstwa co do kwestii rozprzestrzenienia praw związków zawodowych, nazywanych „Nordd. Allg. Ztg“ bezpodstawnymi. W tej sprawie nie zapadła żadna decyzja.

— Niemiecka Rada rolnicza zebrała się dzisiaj w Berlinie na posiedzenie plenarne. Pierwszy przedmiot obrad stanowiło urządzenie rolniczych sądów lądowych. W tej sprawie referował radca sądu ziemskiego Schneider. Dalej obradowano nad zabezpieczeniem od ognia, zabezpieczeniem bydła, wreszcie radca domen Retlich referował o obradach komisji nad nawozami i paszą. Jutro nastąpią obrady nad sposobami ku podniesieniu cen zboża.

— Cesarz odjechał dziś wieczorem do Wilhelmshaven, dokąd przybędzie jutro w południe.

— Ks. Bismarck, jak stwierdza organ jego hamburgski, otrzymał urzędowe zaproszenie do wzięcia udziału w obradach Rady państwa, prosił atoli, aby ze względu na zdrowie jego zwolniono go z tego. „Nordd. Allg. Ztg“ zapewniała przed niedawnym czasem, że książe jest nie tylko członkiem Rady państwa, ale nadto jej wiceprezsem. „Hamb. Nachr.“ stwierdza, że tak nie jest.

— Zarząd stronnictwa wolnomyślnego uchwalił nie brać udziału w uroczystości dla ks. Bismarcka i polecił członkom swoim, aby także prywatnie powstrzymali się od uczestniczenia w teje.

### Rosya.

\* Petersburg, 2 marca. „Nowoje Wremia“ donosi, że projekt zakupu zboża na rachunek skarbu państwa został ostatecznie uorganizowany. Przystąpiono już do zakupu w guberniach: kazanki, symbirskiej, penzeńskiej przy udziale ziemstw. Utrzymywanie bezpośrednich stosunków z niemi poroczono pełnomocnikowi ministerstwa finansów, Golowińskiemu. W gubernii samarskiej pełnomocnikiem jest H. Lawrow; w guberniach: saratowskiej, tambowskiej, orłowskiej, talskiej i rjazańskie, agent handlowy kolei rjazańsko-uralskiej. W okręgu wojska dońskiego, w gubernii woroneskiej, tambowskiej i orłowskiej zboże na rachunek skarbu państwa zakupuje agentura handlowa kolei południowo-wschodnich. Spodziewane jest rozpoczęcie w tych dniach zakupów zboża w gubernii charkowskiej i kurskiej przy pośrednictwie ziemstw; w okręgu wojska dońskiego na północnym Kaukazie przy pośrednictwie banku azowsko-dońskiego. W gubernii chersońskiej, bessarabskiej i innych w pobliżu rejonu kolei południowo-zachodnich zakup zboża, wedle wszelkiego podobieństwa do prawdy, dokonywany będzie za pośrednictwem agentów handlowych tychże kolei.

Wszelkie rozporządzenia, przepisy i instrukcje opracowywane są w Petersburgu, przy współudziale kontroli państwa. Dzięki temu operacja zakupu zboża dokonywana będzie według planu, zgodnie z przepisami, wydanymi w porozumieniu z kontrolą państwa. W ten sam sposób ustanowione będą formularze rachunkowości i kontroli.

Kontrola dokumentów będzie ześrodkowana w miejscowych Izbach obrachunkowych, dla kontroli zaś rzeczywistej samych operacji zakupu zboża ministerstwo finansów będzie delegowało, wedle potrzeby, specjalnych inspektorów lub rewizorów.

Waga normalna żyta ustanowiona została na 8 pudów 25 funtów. Za żyto, którego waga większa będzie od wagi normalnej, będzie dodawana dopłata po pół kopiejki za każde trzy funty przewyżki nad wagę normalną.

Z ceny żyta, którego waga wynosiłaby mniej, niż 8 pudów 25 funtów, straćać się będzie po 1 kop. za każde trzy funty braku do wagi normalnej. Procent zamoczenia zboża może wynosić najwyżej 13% zaś przymieszek innych nie więcej, jak 1/30.

Zakup dokonywany będzie wyłącznie z pierwszych rak właścicieli majątków i włości. Od jednego gospodarstwa rolnego można kupić nie więcej, jak 50,000 pudów zboża.

### Francya.

\* Interesująca reminiscencya jest dziś przedmiotem zajęcia w Paryżu.

Już pewien czas temu, znany bonapartysta Paweł de Cassagnac, ogłosił w „Autorité“ odkrycie, że trzy miliony franków, które generał Boulanger miał

do rozporządzenia na swoją słynną swego czasu agitacją, pochodzili od hrabiego Paryża. Ponieważ wiadomo jest, że pieniądze te dostarczała księżna d'Uzès, przeto odkrycie Cassagnaca sprawiło w Paryżu wrażenie, a jeden z redaktorów „Tempsa“ zwrócił się po objaśnienia drogą interwju wprost do księżnej. Pani ta oświadczyła, że istotnie dała trzy miliony do rozporządzenia Boulanger'a, a uczyniła to po rozmowie z hrabią Paryża i na jego zlecenie. Hrabia Paryża dał księżnej de Uzès sporządzone w Londynie akt notaryalny, mocą którego w swoim i spadkobierców swoich imieniu zobowiązuje się zwrócić księżnie ową sumę po wstąpieniu dynastji Orleańskiej na tron francuski. Pań d'Uzès, naturalnie, swoich trzech milionów nie widziała już więcej, a nawet — jak powiada — już jej „przebolała“, hipoteka bowiem na którą ulokowano jej wierzycielności, okazuje się bardzo wąską.

Francuzi żartują sobie wesoło z całego tego epizodu, oddając zasłużone uznanie sprytowi i przeczności niebożczyka hrabiego Paryża. Pokazuje się bowiem, że cały spisek bulanżystowski na razie nic go nie kosztował, gdyby zaś gra powiodła się i rzeczywiście przyszło do przywrócenia monarchji, to miliony księżnej d'Uzès zapłaciłyby przecież Francją!

Reminiscencya ta nie przyczyni się zapewne do wzmożenia w narodzie sympatji orleanistowskich. To też gwoli zatarcia wrażenia, głoszają przyjaciele restauracji, że hrabia Paryża wydał sam cztery miliony, niezależnie od tamtych trzech; wersya ta jednak nie znajduje wiary.

### Anglia.

\* Międzynarodowa konferencya monetarna. Przyjęcie wniosku Everetta w parlamencie angielskim zaniepokoiło cokolwiek monetalistów. Zastanawiają się oni wprawdzie mową Harcourta, z której wyciągają wniosek, iż Anglia będzie się stanowczo opierała wszelkiej zmianie systemu monetarnego. Niemniej organ kupców City londyńskiej, „Times“, napada mocno na rząd za to, iż ustąpił bimetalistom, zgadzając się na przyjęcie wniosku Everetta. „Times“ powiada, że postępowanie takie dodaje odwagi przeciwnikom waluty złotej.

Nie odmawiamy wcale słuszności wywodom dziennika angielskiego, ale pytanie, czy rząd wogóle miał możność zapobieżenia przyjęciu wniosku Everetta, czy wniosek ten, mimo opozycji rządu, nie byłby pozyskał więźszości?

Wiadomo, że Balfour w ostatnich czasach bardzo stanowczo występował przeciwko obecnym warunkom stosunkom monetarnym i przeciwko walucie złotej. Wiadomo dal j, że gdy jeszcze pięć lub sześć lat temu waluta złota nie miała ani jednego przeciwnika w parlamencie angielskim, dwa lata temu było ich już stulkiludziesiąciu, rozwój ekonomiczny ostatnich dwóch lat z pewnością powiększył ich liczbę bardzo znacznie. Taktyka Harcourta tedy, że stanowiska monetalistów, b. l. bardzo zężona, gdyby bowiem rząd, sprzeciwiając się wioskowi, pomógł kleską, delegacji angielscy nie mieliby tej swobody, jaką mają obecnie.

Z Wiednia nadchodzi wiadomość, że udział Austro-Węgier w konferencyi monetarnej jest za pewny.

### Telegramy.

Petersburg, 4 marca. Wedle niemieckiej „Petersburger Zig“ został wczoraj podpisany rosyjsko-duński traktat handlowy. — Stan zdrowia cara jest dzisiaj zupełnie zadowolający.

Londyn, 4 marca. Wiadomość, jakoby lord Rosebery cierpiał na febrę nerwową, jest fałszywa. Wedle dzisiejszego biuletynu, siły chorego wzmagają się.

Londyn, 4 marca. Admirał Hornby umarł dzisiaj.

Londyn, 4 marca. Do londyńskiej rady hrabstwa wybrano dotychczas 59 umiarkowanych i 59 progresistów, Umiarkowani zdobyli 23 krzesła. Po ukończeniu wyborów postępowcy będą mieli prawdopodobnie 7 głosów więźszości.

Waszyngton, 5 marca. 53 kongres został odroczony. Bil t. zw. okrętowy upoważnia rząd do budowania dwóch pancerników, sześć łodzi działowych i trzech łodzi torpedowych.

Neapol, 5 marca. Parowiec pocztowy „Oroya“ rozbił się w tutejszym porcie. Na okręcie znajdowało się 100 osób załogi i 260 podróżnych. Dotychczas wyładowało 70 osób. Jedna łódź zatonała. Utopiło się trzech marynarzy. Burza trwa dalej.

Tarnopol, 5 marca. Rozpoczął się tu proces o zdradę stanu. Przestuchiwano 8 głównych oskarżonych, dawniejszych gimnazystów i kandydatów na nauczycieli ludowych. Oskarżeni zaprzeczali,

jakoby należeli do tajnego związku i dopuścili się obrazy majestatu.

Tryest, 5 marca. Od 3 b. m. szaleje tu znów burza śnieżna. Komunikacya zerwana. Burza śnieżna panuje także w górnych Włoszech.

Londyn, 5 marca. Izba gmin przyjęła w pierwszym czytaniu bil, dotyczący irlandzkich dzierżawców.

### XXIX Prowincjonalny Sejm w Poznaniu.

Na wczorajszym szóstym posiedzeniu sejmu prowincjonalnego wzięto pod obradę wniosek o dalszym rozwoju trzeciorzędnych kolei w prowincji poznańskiej i o pozuczeniu subwencyonowaniu tychże z prowinc. funduszy.

Po kilkogodzinnych rozprawach, w których król, komisarz, naczelny prezes Wilmowicz-Möllendorf, marszałek sejmu prowincjonalnego, starosta krajowy i wielu posłów brało udział, postanowiono, po zniesieniu w tym względzie uchwał XXVIII prowincjonalnego sejmu z roku 1893. — następnę zasady, do których prow. wydział w subwencyonowaniu budowy przyszłych trzeciorzędnych kolei ma się zastosować. Na używanie prowinc. szos w powiatach, miastach, gminach i obszarach dworskich, przy budowie trzeciorzędnych kolei pozwala się bezpłatnie. Na subwencya budowy trzeciorzędnych kolei we formie, którą wydział prow. uzna za stosowną, preliminuje się aż do przyszłego sejmu 50 tysięcy marek i zarazem upoważnia się wydział do przyjęcia kolejowego technika i opłaceniu tegoż, celem wygotowania odpowiednich kolejowych projektów. Konsorecy zaś, którzyby tego technika do prac używały, mają płacić 1/3 kosztów projektu. Kwota zaś nie zużyta ma być zapisana na rachunek następnego roku. Kwoty preliminarowane na rok 1894/95 a nie zużyte, mają być dołączone do funduszu na budowę trzeciorzędnych kolei. Prowincya nie bierze na siebie ani budowy, ani zarządu trzeciorzędnych kolei.

W końcu uchwalilo zgraniczenie z zastrzeżeniem potwierdzenie ministra spraw wewnętrznych, wystarczą się aż do r. 1898 pożyczkę w prow. kasie pomocniczej w sumie 4,500,000 mk. za 3 1/2% i 1% amortyzacyi. Suma ta przeznaczona na spłacenie 4 1/2% pożyczki, zaciągniętej z państwowego funduszu inwalidów, na pokrycie kosztów ustaw o nadzwyczajnej opiece nad ubogimi, i na potrzebne wydatki do wykończenia budowli dla drugiego zakładu obłąkanych w Dziekanówce jako i na fundusz zarządu.

Następne posiedzenie plenarne 5 marca 1895 o godz. 11 przed południem.

### Z prowincjonalnej Wystawy przemysłowej.

#### Odezwa

w sprawie przemysłu koszykarskiego wiejskiego.

W zakresie przemysłu domowego, który niegdys kwitł w kraju naszym i świadczył o pracowitości ludności wiejskiej, z powodu potężnie rozrośniętej indystryi fabrycznej, nie wiele gałęzi pozostało, które mogą być powołane do życia i zastosowane do obecnego nastroju ekonomicznego.

Jednak zadaniem wniosłem jest dla ekonomistów i filantropów stworzyć sferę zajęć dla ludności rolnej w czas bezrobocia zimowego.

Doświadczenia i przykłady z ościennych krajów ponceją, że koszykarstwo wiejskie należy do rzędu zajęć przynoszących korzystne zatrudnienie pod strzechą wiejską.

Podniesienie koszykarskiego przemysłu było niejednokrotnie przedmiotem obrad na sejmikach Spółek Zarobkowych, na zebraniach Kółek i Towarzystw Rolniczych, więc nie wstąpimy, że radośnie powitana będzie myśl przedstawienia koszykarstwa wiejskiego na tegorocznej Wystawie poznańskiej.

Nie chodzi tylko o okazy wystawowe, lecz w równej mierze o zebranie dat statystycznych odnoszących się do tego przemysłu, a gdy ta praca uwieńczona będzie pomyślnym skutkiem, to w następstwie będzie można podjąć organizacya:

ustanowienia wędrownego nauczyciela i w drodze stowarzyszenia zapewnić wyrobom koszykarskim szerszy odbyt.

Równolegle musi być traktowana rzecz o wierzbie koszykarskiej i innych materiałach służących do wyrobu koszyków.

Ażby osiągnąć cel zamierzony zwracamy się do całego społeczeństwa, a w szczególności do Wielebnego Duchowieństwa, Przesów Kółek włościńskich, Zarządów Spółek Zarobkowych i do szlachetnych serc

kobiet naszych — z prośbą o zajęcie się tą sprawą a Opatrzność pobłogosławi szlachetnej pracy.

Nakoniec z wdzięcznością zaznaczamy wypada, że Towarzystwa Rolnicze i inne instytucje subwencyonują sprawę koszykarstwa na Wystawę Poznańską.

Kwestyonariusz, który rozesyłamy w setkach egzemplarzy, jest następujący:

- 1) Ile rodzin w danej parafii lub powiecie zajmuje się koszykarstwem?
- 2) Czy zajecie to jest stalem, czy też w czasie zimowego bezrobocia?
- 3) Jaki jest rodzaj wyrobów koszykarskich?
- 4) Jakie materyały są używane: łoża, korzenie etc.
- 5) Jaki jest zbyt — łatwy, czy trudny, i jakie ceny osiągają się — a więc osoba resp. rodzina ile może zarobić dziennie?
- 6) W jakich wsiach są kultury łoż, lub w jakich lasach dozwolone jest wydobywanie korzeni?
- 7) Jakie ceny są praktykowane za łoż lub korzenie?

Stan. Orłowski.  
(adres: Spółka melioracyjna w Poznaniu).

(P. S. Przesyłki przedmiotów na wystawę przeznaczonych i odnośne korespondencye uprasza się pod powyższym adresem na sylać.

### Towarzystwa i Spółki.

\* Walne zebranie Towarzystwa ku popieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Pozn. odbyło się w niedzielę w południe na sali hotelu Berlińskiego. Zagałł je prezes rady nadzorczej p. hrabia S. Kwilecki i zaważał zebranych, aby przez powstanie uczcili pamięć zmarłych członków Towarzystwa. P. sekretarz Koszutski odczytał protokół ostatniego walnego zebrania, a członek rady nadzorczej p. Filip Skoraszewski z Bagatelki sprawozdanie kasyera, poczem imieniem komisji wniosł o odzielenie pokwitowania zarządowi, co też nastąpiło.

Z kolei dlugoletni przewodniczący zarządu głównego Towarzystwa p. Leon Karłowicz z Grąbkowa zdawał sprawę z rozwoju Towarzystwa. Sprawozdanie to znają nasi czytelnicy z wczorajszego numeru „Kuryera“. W uwagach swych nad sprawozdaniem stwierdził p. Karłowicz, że rok miniony jest jednym z najgorszych w ciągu 34-letniego istnienia Towarzystwa, mianowicie z tego powodu, że wiele dyrekcji powiatowych nie odpowiadało wymaganiom zarządu i nie sprostało obowiązkom. Powiaty obornicki, bukowski, gnieźniński, inowrocławski, kosiński, mogilnicki, średzi, śremski i wrzesiński cofnęły się bardzo znacznie w składkach, doś, że 600 mk. mniej w stosunku do roku zaprzeszłego wpłynęło od członków rzeczewistych, podczas gdy od członków honorowych wpłynęło 50 mk. mniej aniżeli w roku minionym. Jest w ogóle anomalia Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych pomiędzy innemi towarzystwami, gdy posiada więcej członków honorowych aniżeli rzeczywistych. To jest największa wada Towarzystwa i nad jęj usunięciem należy przede wszystkim pracować. Obliczo to, że jest w Księstwie 670 urzędników gospodarczych, którzyby do Towarzystwa winni przystąpić. Trudno zrozumieć to lekceważenie z ich strony Towarzystwa, które przecież pracuje nad zabezpieczeniem starości urzędników gospodarczych, więc w przynależeniu do Towarzystwa wszyscy urzędnicy gospodarczy winni mieć interes. — Bardzo dodatnia nazwał przewodniczący działalność dyrekcji powiatowych odolanowskiej, pleszewskiej-jarcieńskiej i wargowickiej, a wzorową nazwał dyreccya powiatową szamotulsko-międzychodzka, która dzięki energii swego prezesa, p. hr. Kwileckiego z Dobroju, znakomicie jest zorganizowana i miała trzecią część dochodu całego wszystkich powiatów. Pomyślnie rezulca i, uzyskane przez dyreccya szamotulsko-międzychodzka, winy być dla innych przykładem, jak pojmować należy przyjęte na siebie obowiązki. Niektóre dyrekcye powiatowe tak zaniedbały się w swych obowiązkach, że nawet nie ważyły za stosowne wysłać delegatów na niniejsze walne zebranie; są to dyrekcye powiatowe obornicka, inowrocławska i mogilnicka. Słusznie nazywa to przewodniczący lekceważeniem Towarzystwa i wyraża nadzieję, że to w przyszłości nie będzie już zachodziło. — W końcu zaważał mowca wszystkim urzędnikom w gospodarczych, aby wreszcie należycie zrozumieć doniosłość celów Towarzystwa i większy aniżeli dotychczas okazali dla niego interes, gdy Towarzystwo to winno stać przede wszystkim urzędnikami gospodarczymi jako głównie interesowanymi a nie członkami honorowymi.

Ze strony członków zwrócono uwagę na pożyteczność biura pośredniczącego utworzonego w łonie zarządu, za pośrednictwem którego już kilkunastu urzędników znalazło miejsce; wyrażono też nadzieję, że z czasem będzie się można obcy zupełnie bez wysysujących agentów.

W miejsce dr. Zaremby wybrano do Rady nadzorczej pana Zygmunta Kurnatowskiego z Przysieki.

Kiedy jęj przyniesiono wodę, opanowało ją nadzwyczajne wzruszenie.

— Wyprowadźcie mnie z łożka — rzekła — i trzymajcie mnie.

Podniesiono ją i ubrano szybko. Obecni byli zaniepokojeni.

Dwie osoby trzymały ją. Podano jęj szklanke z wodą z grotty.

Staruszka wyciągnęła drżąca rękę [ku zbawczej wodzie, zanurzyła w niej palce i zrobiła znak krzyża św., poczem podniosła szklanke do ust i piła zwolna jęj zawartość, pograżona, jak się zdawało, w gorącej modlitwie.

Była tak błąda, że zdawało się, iż zemdleje. Ale podczas, kiedy starano się o to, aby nie upadła, ona podniosła się i spojrzęła w kolo siebie. Następnie wydała okrzyk radosny i zawołała:

— Puśćcie mnie szybko! Jestem uzdrowiona.

Ci, którzy ją trzymali, usunęli zwolna ręce. Staruszka natychmiast zaczęła chodzić po izbie z taką pewnością, jak gdyby nigdy nie była przedtem chora. Od owego dnia porońca do ciężkiej pracy w polu.

Kilka osób przyszło sprawdzić fakt i pytały się, czy może chodzić w ich obecności.

— Chodźcie, panowie — zawołała — ależ mogę biegać.

Mówiąc to, zaczęła biedz.

To stało się w maju, a w lipcu pokazywano sobie rzeźką staruszkę, pracującą dzielnie przy żniwach.

Lekarz jęj chwalił Boga za ten cud widoczny i złożowyświadcstwo komisji, nie wahał się uznać głośno bezpośredniego i widocznego działania mocy Bożęj. (Dalszy ciąg nastąpi).

# LOURDES.

## KSIĘGA PIĄTA.

(Ciąg dalszy. — Zobacz nr. 52.)

### XL.

Pan prefekt Massy nie czuł się zaniepokojony owymi drobnymi zajściami. Nie wierzył on ani w choroby, ani w uzdrowienia, pochodzące z nieba.

Postawa, nie groźna, lecz niewzruszona X. proboszcza Peyaramala, postanowienie jego wystąpienia osobiście w obronie Bernardety w razie aresztowania zaprojektowanego, wszystko to obchodziło go więcej, aniżeli objawy gniewu Bożego. Słowem, Pan Bóg miał go niepokoić, aniżeli proboszcz. Uznał też za stosowne nie posuwać się dalej w swych rozporządzeniach. Bernardetę pozostawiono na wolności i dziewczynka nie widziała nawet pewno, jaka burza przeszła nad jęj głową.

Pan Massy nie tracił jednakże nadziei. Miał pewność — jak mówił głośno — iż niebawem pokona wszystkie trudności. Być zwyciężonym! on prefekt, baron Massy, bajkami zmyślonymi przez dziecko! nie — tego nie zniosłaby jego duma i to było niepodobnem dla jego geniuszu.

Jeżeli zatem zrzęcił się pierwotego zamiaru zamknięcia Bernardety jako obłąkaney, nie mniej jednak postanowił w jakibądź sposób położyc tamę „fanatyzmowi“.

### KSIĘGA SZOSTA.

#### I.

Większa część uzdrowień za pomocą wody ze skał Massabielle odbywała się szybko i nagle, inne przypadki znówu nie miały tego piętna tak wybitnie nadprzyrodzonego. Dokonywały się zwolna w pewnym przeciągu czasu.

Uczeni i lekarze z okolicy, zaniechawszy już upatrywać przyczyny tych uzdrowień w bujnej wyobraźni osób uleczonych wodą z źródła w grotcie, zaczęli przypisywać własności lecznicze wodzie, która „przypadkiem“ pojawiła się wśród skał. Tymczasem rzecz w ten sposób jednakże, uznawali oni fakt uzdrawiania.

Prefekt powziął teraz myśl, aby kazać zbadać składniki wody w grotcie chemikowi i zamiar ten wykonał niezwłocznie.

Urzędowy chemik stwierdził, że woda jest bardzo czysta, pozbawiona wszelkiej woni i wybitnego smaku, że ciężkość jęj równa się mniej więcej ciężkości wody destylowanej i temperatura wynosi 15 cie stopni.

Sprawdzivszy składniki wody, dodał ow chemik, że prawdopodobnie medycyna nie omieszkaz uznać właściwości jęj mineralnych, które pozwolą postawić ją na równi z innymi źródłami leczniczymi okolicy.

Uzbrojony w ten ważny dokument, pan prefekt czekał na dalsze wypadki. Co się będzie działo w Lourdes? w grotcie? Co zrobi Bernardeta, której najmniejsze poruszenie śledził argusowem okiem Ja-comet i jęgo agenci? Czy wraz z nastającą upa-łami nie wyschnie źródło w grotcie i tem samem nie zakończy całej sprawy? Jakie stanowisko zajmie lu-

drość? Takie były myśli, oczekiwania i obawy pana Massy, prefekta cesarskiego.

W grotcie tymczasem cudowne źródło płynęło ciągle obficie i czyste.

Zjawisko nadprzyrodzone nie przestało objawiać się w dobrodziejstwach.

Od kilku kilometrów od Lourdes żyła podcziwa wieśniaczka, którą nieszczęśliwy przypadek skazał od ośmnastu miesięcy na bezczynność zupełną. Spadła ona z dębu, na który weszła, aby zbierać żołądziej, i wskutek tego wypadku straciła władzę w rękę. Nie mogła ani szyć, ani robić północzy, ani praścić, ani też pracować przy gospodarstwie domowem. Lekarz oświadczył jęj, że stan jęj jest nieuleczalny i że już nie odzyska władzy w rękę.

Pewnej nocy przyszła jęj nagle myśl, aby pójść do grotty. Wczesnie rano zabrała dwoje dzieci i przybywszy na miejsce, padła na kolana, pograżona w serdecznej modlitwie. Następnie zamożyc chorą rękę w cudownej wodzie źródła. I oto natychmiast palce jęj wyprostowały się, uczyła w rękę władzę. Najświętsza Panna uleczyła niemoc.

W tym samym czasie Maryanna Garrot, obmywszy twarz wodą z źródła, uleczyła zjadliwy liszaj, który od dwóch lat pokrywał jęj twarz, opierając się wszelkim środkiem lekarskim. Lekarz jęj, dr. Amadon, stwierdził fakt i stawił się później do usług komisji biskupiej, jako świadek.

Ośmdziesięcioletnia staruszka została tknięta paralizem na całą lewą stronę.

— Dla czegoż nie miałabym zwrócić się do dobroci Bożęj? — powiedziała sobie staruszka, usłyszawszy o cudownem źródleku i posłała po wodę do grotty.



## Zebranie w Schwedt.

Głośnie sprawą układu Najprzew. X. Arcybiskupa gnieźn. i późn. z Towarzystwem Schwedt wytoczoną została, jak zapowiadano, na walnym zebraniu w Schwedt, które się odbyło w sobotę dnia 2 b. m. Jakkolwiek bowiem nie mogła ona stanąć na porządku obrad z tego powodu, że sprawozdanie odnosiło się tylko do czynności roku ubiegłego, układ w mowie będący zaś dopiero w tym roku zawartym został, to jednak zarząd Towarzystwa sam postanowił wziąć w tej mierze inicytywę, aby danymi wyjaśnieniami uspokoić bez właściwego powodu roznamietane umysły.

Pojawili się wprawdzie projekty i wnioski, żeby zwałić i unieważnić zawarty układ, albo, ponieważ formalnie wniosek podobny nie był dopuszczalnym, żeby zwałić nadzwyczajne walne zebranie dla powzięcia odnośnej uchwały; jednakowoż po wyjaśnieniach danych z przebiegu całej sprawy przez dyrektora wykonawczego pana Toopa i p. Dembińskiego, który starał się wykazać, że rzecz cała nie tylko prawidłowo się odbyła, ale i korzystnym jest dla Towarzystwa interesem, jako też przez syndyka Towarzystwa, radcę sprawiedliwości Fromma, że zwałanie jednostronne zabobólne w formie prawomocnej jest niedopuszczalnym, a modyfikacje jego tylko za obustronnym przychyleniem się możliwe, różna na pozor naważnica się uspokoiła.

Zgodzono się więc na to, żeby upoważnić dyrektora do tego, aby przez ponowne rokowania ze stolicą arcybiskupią usunąć z zawartego układu zabezpieczenia gradowe i ruchomości i poprosić o bliższe określenie celów, na które przewidywa, kasie arcybiskupiej przynajmniej, ma być użyta. (!) Gdyby zaś rokowania te spełzną miały na niczem, (co w obec podanych co dopiero warunków wydaje nam się jedynie możliwym), wtedy zarząd w miarę potrzeby albo zwałić nadzwyczajne walne zebranie, albo na przyszłorocznem zwyczajnym sprawie tę postawił na porządku dziennym.

Po zwałeniu, ale, co przynająć należy, bynajmniej nie namiętniej dyskusji przystąpiono do wyborów, w których wybrano ponownie ustępujących z kolekcji członków zarządu pp. radcę ekonomicznego Schoenenacka, radcę Flucha i dr. Szumana przez aklamacją na dalsze trzylecie, a następnie zatwierdzono z szeregiem założeń i petycji, to uwzględniając, to odrzucając takowe.

\* W niedzielę, dnia 3 b. m. odbył się w Towarzystwie Młodzieży Kupieckiej, w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Wodnej, wieczorek kawalerski. Przy wspólniej kolacji zabrał głos p. Wawrzyn Głęboki i powitał serdecznie słowy w imieniu Towarzystwa nowego prezesa, p. Stanisława Pfiznera. W pięknej przemowie podziękował p. prezes Towarzystwu za okazane zaufanie i położony nacisk na zbytnie ożbiśle stosunki panów pryncypałów do pomocników handlowych, jakie u nas panują i dał zapewnienie, że wszelkimi siłami pracować będzie, aby główny cel Towarzystwa, tj. rozwój życia towarzyskiego, osiągnąć. Oby praca p. prezesa odniosła pożądany skutek. W tej samej kwestyi przemawiał później jeszcze p. Głęboki i zakończył swoje przemówienie toastem na cześć obecnego radnego miasta p. Bolesława Jagielskiego.

Reszta wieczoru urozmaicona była śpiewami, deklamacyami i reprodukcjami muzycznymi. Bawiącym w mieszkaniu naszym artyście teatru krakowskiego, panu Kicińskiemu, który jako gość w Towarzystwie się ukazał, należy się jak największe uznanie za kilka wygłoszonych monologów humorystycznych i śpiewów solowych, które głównie do uświetnienia wieczoru się przyczyniły. Na wzmiankę zasługują także kilka przez pp. Głębokiego i Baranowskiego z prawdziwym artyzmem odegranych utworów muzycznych.

Przy licznem udziale bawiono się ochocho do późnej pory.

## Telegram giełdowy.

Berlin, 5 marca 1895 roku. (Kursa końcowe.)					
Kurs z dnia					
	4	5		4	5
Pszonca wyżej.	139 50	141 50	Niem. 8 <sup>o</sup> /100 p. pań.	98 7	98 70
na maj	140 25	142 25	Consol. 3 <sup>o</sup> /100	105 70	105 70
na czerw.	140 25	142 25	Consol. 3 <sup>o</sup> /100	104 65	104 70
Zyto wyżej.	119 75	120 75	Pozn. 8 <sup>o</sup> /100 l. zast.	103 70	1 3 80
na maj	120 25	121 50	Pozn. 8 <sup>o</sup> /100 l. zast.	101 90	102 —
na czerw.	120 25	121 50	Pozn. 9 <sup>o</sup> /100 l. rent.	105 70	105 70
Olej rzep. spok.	42 70	42 70	Pozn. 8 <sup>o</sup> /100 l. nt	102 70	102 70
na maj	42 80	42 80	Poznań. oblig.	102 25	102 25
na czerw.	42 80	42 80	Nowa Pozn. poz.	102 20	1 2 10
Okowita stalaj.	32 90	32 90	Austr. banknoty	165 20	165 10
eksportowa	38 20	38 30	Austr. renta arb.	98 90	98 90
na kwiecień	38 30	38 40	Ros. banknoty	219 —	219 —
na maj	38 30	38 40	Ros. listy zastaw.	102 90	103 —
na lipiec	38 30	38 30	Weg. 4 <sup>o</sup> /100 rent. a.	102 70	102 70
na sierpień	39 30	39 30	Weg. 4 <sup>o</sup> /100 kor.	97 —	97 20
na wrześ.	39 60	39 70	Austr. kred. akcyj.	241 25	241 70
spożywcza	52 40	52 40	Lombardy	44 80	45 50
Ówies	114 50	115 —	Discont. com.	204 40	2 4 40
na maj	114 50	115 —			
Wypowiadano:			Usposobienie:		
żyta węgpi.	500	000	stal.		
okowity kw. eksp.	50,000	0,000			
" spoż.	0,000	0,000			

Szczecin, 5 marca 1895 roku. (Kursa końcowe.)					
Kurs z dnia					
	4	5		4	5
Pszonca wyżej.	139 —	139 75	w miejscu eksp.	31 60	32 —
na kwiecień	140 —	140 50	na grudzień	—	—
na maj	118 —	119 —	na maj	—	—
Zyto wyżej.	118 75	119 75	Petroleum		
na kwiecień	118 —	119 —	w miejscu	10 50	10 50
na maj	118 75	119 75			
Olej rzep. niezim.	43 —	43 —			
na kwiec-maj.	43 —	43 —			
na wrzeń-paźdz.	43 —	43 —			

## Kronika

miejscowa, powiencjonalna i zagraniczna.

## Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

### Poznań, wtorek 5 marca.

\* Teatr polski w Poznaniu. Dziś we wtorek komedia: „Ciotka Karola.“  
Ceny niższe.

W czwartek na benefis p. Kaźmirza Królów wskiego o raz pierwszy sztuka z francuzkiego: „Macocha.“

Biletów abonamentowych na krzesła parterowe (15 sztuk 24 mark), na krzesła w łozach parterowych i pierwszego piętra (15 sztuk 31 m. 50 fen.) nabyć można w składzie porcelany p. Szulczewskiego przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 11.

\* Zwyczajne zebranie członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w piątek dnia 8 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa przy ul. Wiktoyi nr. 26.

Dr. Teodor Dembiński

\* W dniu 1 marca r. b. obchodził p. Bolesław Koenig, ekspedjent tutejszej firmy Hartwiga Kantorowicza 25 letni jubileusz służby.

\* Przy obecnej ostrem wilgotnem i niezdrow m powietrzu nocna szczególnie służy bardzo źle wpływa na zdrowie policjantów. Dziesięć procent straż policyjnej choruje i jest niedoładna do służby. Władze noszą się z myślą powiększenia liczby policjantów.

\* W niedzielę o godz. 10 wieczorem wszczęło kilku-nastu młodych łobuzów na Starym Rynku bijatykę. Powstało wielkie zgiełowisko ludzi. Gdy policja nadeszła, zapamiętali się ulotni.

\* Na św. Łazarzu skonfiskowała policja tryehinowatego wiepra i kazała go zakopać.

\* W sobotę skończył pewien robotnik w szynku na Chwaliszewie nagłą śmiercią na udar sercowy.

\* W niedzielę rano aresztowała policja na Małych Garbarach pewnego emerytowanego urzędnika pocztowego, który oddany nałożony pijanstwa, ponieważ swoją rodzinę i groził jej śmiercią.

\* Za 100 guldenów waluty austriackiej placą wedle ostatniego kursu 167 m.

\* Śmiertelność w Poznaniu w tygodniu od 10 - 16 lutego. Umarło w proporcji od 1000 mieszkańców na rok 14,7 procent. Z 76 miast niemieckich z ludnością 40,000 i więcej największą śmiertelnością w tym samym czasie była w Dessau 43,1 procent, najmniejsza w Osnabrück z 10,7 procent.

\* Od tygodnia trwa ciągła powolna odwilż. We dnie jest ciepła do 2,4 stopni — w nocy 5 stopni mrozu, a co chwila śnieg popaduje Woda w Warszawie opada, 28 lutego miała 0,82 m. wysokości. Jeszcze więc dobrą choćby połowa, zanim woda przybierać zacznie.

\* Zarząd powiencjonalnego Stowarzyszenia opieki nad wypuszczonymi więźniami i korygentami odbyło dnia 28 lutego b. r. swoje zwyczajne miesięczne posiedzenie, udzielił Przewodniczący pewnych wiadomości, mianowicie co do zmian w księzce adresowej administracji ubogich, jako i co do osób mających prawo do wsparcia, lub będących w potrzebie. Według nadesłanego zawiadomienia od Związku niemieckiego opieki, odbędzie się przyszłe zgromadzenie w roku 1896 w Eisenach. Nadszła 13 sprawozdanie roczne ewangelickiego lokalnego Towarzystwa w Wrocławiu za rok 1894, jest w rękach członków. Z pięciu przedłożonych prośb o wsparcie dwie odrzucono dla tego że osoby proszące niegodnie były wsparcia — jeden dla tego, że nie był w ostatecznej potrzebie — dwie zaś uwzględniono i wyzukało proszącym przytułki; dla jednego i tego samego przyszło nawet sześć ofert, tj. dla samotnie pracującego, polski i niemiecki język znającego pomocnika urzędu powiatowego. Co do pewnego byłego nauczyciela sprawa jest w toku, inne sprawy wszystkie zatwierdzono.

Przyszłe jeneralne zgromadzenie Towarzystwa powiencjonalnego poznańskiego ma się według zyczenia, odbyć 6 czerwca 1895 w Rawiczu

### Esche

sekretarz wyższego sądu nadziemińskiego  
\* Na walne zebranie Towarzystwa „Ogród zoologiczny“, które się odbyło w czwartek wieczorem w hotelu „Victoria“, przybyło przeszło 40 członków. Dyrektor p. Jaekel odczytał sprawozdanie z czynności roku ubiegłego — poczem kasyerowi udzielono pokwitowania. Najważniejszem ustępem na tem walnym zebraniu była sprawa muzyki kapeli, jaka przez cały rok w Ogródku koncertuje. Dotychczas pobierali muzykanci wojskowi za każdy koncert po 3 marki każdy, co wynosi rocznie przeszło 7 tysięcy marek, jakie dyrekcyja „Ogrodu zoologicznego“ im wypłaca. Odtąd postarali się u komendatury, że ta władza wojskowa ustanowiła taryfę nową na 5 marek dziennie dla każdego. Na to dyrekcyja nie przystała, albowiem dopłacałaby była zniewołoną około 4 tysięcy marek rocznie. Proponowano utworzenie prywatnej kapeli i sprawę tę polecono dyrekcyi. W zarządzie zasiadają panowie: Jaekel dyrektor, dr. Lewiński adwokat, jako sekretarz, A. Hallbauer skarbnik, St. Zieliński wicedyrektor, Schweiger jako sekretarz, Herrmann drugi skarbnik, hr. Engeström, C. Gross weterynarz, dr. Jarnatowski, Koch, radca budowniczy, dr. Klem. Köhler, radca sanitarny, M. Milch, radca handlowy. Podług ustawy wstępowali z zarządu panowie Jaekel, dr. Lewiński, A. Hallbauer, dr. Jarnatowski, ale ich wszystkich na nowo wybrano. W końcu przewodniczący zebrania dr. Lewiński wspominał o zasługach świeżo zmarłego obywatela ś. p. A. Krzyżanowskiego i zebrani uczcili jego pamięć przez powstanie z miejsc. Na tem zakończono obrady.

\* W sobotę po południu rozbiegł się konie z wozem go podarzą z Lenschuty, Wawrzyna Kaczmarka. Konie wypadły z podwórza pod n. 4 na Półwiejskiej ulicy, pędziły wzdłuż tej ulicy aż do handlu cygar Gummora, gdzie uderzyły w okno i wybiły wystawowe szyby.

\* W sobotę przy ćwiczeniach wojskowych w Ławicy trafiony został pewien gefrejtér od 47 pułku ślepy nabojem tak nieszczęśliwie w kark, że z pola zawieziony do szpitala, w niedzielę rano wskutek odebranej rany w wielkich boleściach umarł.

\* Dowiadujemy się, że budowa Kościoła w Stodłach pod Strzelcem już rozpoczęta. Szanownemu X. proboszczowi Kittlowi życzymy z całego serca, aby ją szczęśliwie i jak najprędzej doprowadził do końca, a następnie przez długie jeszcze lata w nowiej świątyni odprawiał nabożeństwo: Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek.

\* Tych chłopców polskich, którzy to w lecie poturbować mieli w Kórniku żydowskie dzieci szkolne, wracające z przechadzki, skazał sąd ławniczy na 12 resp. 10 marek grzywny, lub trzy dni aresztu. Żydowskie gazety tryumfują z tego wyroku.

\* W Bninie skradziono zastępcy radzczy dobr kórnickich z kasy پروwentowej 300 marek, wylamawszy drzwi do biura. Pełnomocnik hrabiego Zamojskiego wyznał 50 marek nagrody za schwylenie złodzieja.

\* W Szamotułach odbyło się w niedzielę rano o godz. 9 poświęcenie nowego domu i szpitala Sióstr Elżbietanek (ceremonii poświęcenia dokonał W. X. kanonik dr. Kubowicz). Tamtejsze duchowieństwo paraafialne, Siostry zakonne i wielka liczba paraafian brali udział w tym akcie. W. X. kanonik dr. Kubowicz przemówił przy tej okoliczności w rewnych i podniosłych słowach, poczem odprawił w kaplicy Sióstr mszę św. Ponieważ w tym nowym domu będzie można pomieścić wielu chorych, przez co praca bardzo się powiększy, dla tego liczba Sióstr z trzech na dziewięć powiększoną będzie. Przy tym szpitalu utrzymują Siostry szkółkę freblowską dla małych dzieci i uczą dorosłe dziewczęta ręcznych robót.

\* W Osleku w powiecie butogoskim pozwolono ze strony rządu na założenie nowej luterskiej parafii.

\* Dnia 3 i 4 kwietnia r. b. obchodzić będzie katolickie król. gimnazjum w Ostrowie 50 letni jubileusz swego istnienia. Według programu ułożonego przez ko-

mitet obchodu zacznie się w środę dnia 3 kwietnia wieczorem o godz. 7 obchód w wielkiej sali śpiewem odezaniem sztuki przez uczniów. 4 kwietnia rano o godz. 10 główny obchód — o godz. 2 po południu wspólna uczta, wieczorem korowód z pochodniami i muzyką. Na całej dwa dni zaangażowano kapelę 37 pułku piechoty. Dziwi nas bardzo, że komitet obchodu w katolickim gimnazjum nie nie wspomina o jakimkolwiek nabożeństwie kościelnym przy tej pamiątkowej okoliczności.

\* W sprawie dyskusji antypolskiej w sejmie pruskim piszą do berlińskiej „Germanii“:

„Minister oświaty pan dr. Bosse i komisarz ministerialny w sejmie pruskim starali się udowodnić, że w Poznańskim w wyższych szkołach jest dostateczna równoprawnie, gdyż mniej więcej trzecia część uczni jest katolickich i także trzecia część nauczycieli katolickich. Panu ministrowi nie udało się tego jednak szczęśliwie udowodnić.

„Przy tem bowiem spuścił z oka żydów, chociaż w prowincyi poznańskiej właśnie liczba żydowskich dzieci jest bardzo wielką. Żydowskich nauczycieli przy wyższych zakładach szkolnych jest bardzo mało, dla żydowskich uczniów są więc nauczyciele chrześcijańscy, jak również jest wielu żydowskich sędziów dla chrześcijańskich i katolickich i ewangelickich obywateli.

„Ze wszyscy ci chrześcijańscy nauczyciele winni być ewangelikami, nikt nie będzie chciał twierdzić, a jednak pan minister oświaty przy porównywaniu uczniów z nauczycielami katolickimi wychodził z tego stanowiska.

„Ażby dojsć prawdy, należy najprzód stwierdzić, ilu ewangelickich uczniów przypada w Poznańskim na jednego nauczyciela ewangelika i ilu uczniów katolickich na jednego nauczyciela katolika. Na jednego nauczyciela ewangelika przypada 18 do 19 uczniów ewangelickich, na jednego nauczyciela katolika zaś przeszło 22 dzieci katolickich. A więc sprawa cała nie wygląda tak dobrze, jak ją pan minister w sejmie przedstawiał.“

\* Lwów, 2 marca. Konkurs dramatyczny, ogłoszony przez wydział galicyjski, został rozstrzygnięty. Pierwszą nagrodę przyznano jednomyślnie Michałowi Wolowskiemu za tryaktową komedję p. t. „Towarzysz pancerny“. Drugą nagrodę otrzymał student Waclaw Sawiczewski z Krakowa za dramat p. t. „Na bezdrożach“. Polecono do grania następujące utwory, odznaczające się zaletami scenicznymi: sztukę Henryka Piątkowskiego z Warszawy p. t. „Nowi ludzie“ oraz pięcioaktowy dramat Wandy Dalewskiej z Warszawy p. t. „Las“; oraz ze względu na wysoką wartość literacką dramat Bronisława Grabowskiego p. t. „Jadwiga Tarłówna“ i fantazyją Jana Szarskiego (pseudonim) p. t. „Uspiona“.

\* Tarnopol, 4 marca. Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko 26 młodzieńcom, po większej części uczniom seminaryum nauczycielskiego w Tarnopolu, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, zaburzenia porządku publicznego, obrazę majestatu i udziału w tajnych związkach. Rozprawa, do której zawezwano 22 świadków, potrwa tydzień. Akt oskarżenia obejmuje 18 arkuszy i przedstawia przebieg sprawy w następujący sposób: Uczeń seminaryum nauczycielskiego Kogutyński złożył swemu spowiednikowi wyznanie o rozmaitych zajściach w internacie seminaryum. Wskutek rady spowiednika Kogutyński uczynił dyrekcyi internatu doniesienie o odośnych zajściach, co spowodowało śledztwo dyscyplinarne przeciw uczniom seminaryum. Śledztwo wykazało, że uczniowie seminaryum Bienencki, Krzywocza, Chabin, Zabczewski, oraz uczniowie gimnazjalni Szeląg i Pfützner byli członkami tajnego związku. Według manuskryptu, znalezione-go u Szeląga, program związku polegał „na tajnej pracy i organizacji dla odzyskania państwowości niepodległości Polski, przy czem nie było wykluczone chyczenie za broń dla wywołania powstania; jako nieprzejednani wrogowie Prus, Austrii i Rosyi, wszyscy członkowie związku stoją na stanowisku irredenty; szczególniej się uważa ma być zwrócona na lud wiejski, klasy robotnicze i młodzież, ponieważ stanowią one mogą istotny czynnik rewolucyjny.“

Podobnie zorganizowane Stowarzyszenie studencie o takich samych tendencjach istniało już dawniej w Galicyi pod nazwą: „Związek polskich Żuawów.“ Stowarzyszenie to, jak się zdje, zostało rozwiązane w skutek założenia nowego związku. Programy obu związków zmierzwały do tego, aby za pomocą prowokacji zmusić rząd do porzucenia legalnej drogi, oraz do gwałtownego wystąpienia przeciwko Polakom, a to w tym celu, aby obudzić ducha rewolucyjnego. Tajny związek nosił nazwę: „Organizacya“. Przywódcy tego ruchu odbyli we Lwowie podczas Zielonych Świąt 1892 roku wiec delegatów, na którym uchwalono zmianowany statut. W roku 1893 odbył się drugi, w marcu 1894 roku trzeci wiec delegatów. Tajny związek obejmował miasto Lwów i miał filie okregowe: w Przemyslu i w Tarnopolu. Przywódcy „Organizacyi“ mieli obowiązek objeżdżać gminy wiejskie i przy okazji zakładania czytelnik rozwijać propagandę dla celów związku. U Szeląga odkryto prasę drukarską, oraz zakazane broszury i odezwę radykalno-socyalistycznej treści. Przeciwno katechecie tarnopolskiemu X. Librewskiemu, który dał powód do wdrożenia śledztwa karnego, projektowano zamach. Dwaj studenci, którzy wystąpili z tajnego związku, zostali podczas śledztwa napanięci i znieważeni przez zamaskowanych ludzi. Na zgromadzeniach tajnego związku kilkakrotnie popełniono zbrodnię obrazę majestatu.

W końcu lipca 1894 roku, gdy do Lwowa w celu zwiędzenia Wystawy przybyli goście z Poznańskiego, panie poznańskie zaproszone zostały przez młodzież na zgromadzenie, na którym dwaj członkowie tajnego związku Borzemski i Sawicki wypowiedzieli mowy o wyswobodzeniu Polski.

W sprawie poruszonej na końcu powyższego komunikatu pisze „Dziennik Pozn.“, którego redakcyja dobrze jest poinformowana, co następuje: Istotnie rzecz się tak po większej części miała, jak koniec aktu oskarżenia opiewa. W swym czasie nie pisałmy o tem z przyczyn delikatnych a katwych odgądnienia. Skoro jednak ten epizod przyjęcia młodzieży naszej w szkole Staszyskiej dostał się przed krutki sądowe, więc bliżej z nim zaznajamiamy czytelników naszych. Otóż 4 sierpnia r. z zgłosza się pani Ł. do przewodnika wycieczki do Lwowa, prosząc, „aby pozwolił młodzieży poznańskiej przedsięwzięć wieczór z kolegami lwowskimi celem pozajomnienia się. Rozumie się, że nie miał nic przeciw temu, zwłaszcza, że najpoważniejsze osobistości i pani Ł. zapewniła, że wieczór weale nie będzie miał charakteru politycznego, tylko towarzyski. Tymczasem z wielkim zdziwieniem i obruzeniem wszystkich wcielił się tam rozgorączkowanymi młodzieży i panie, którzy wygłaszali mowy polityczne, zabarwione grubo socyalizmem. Nasza młodzież słuchała nie przerywając, na plac, który dostrzegłi ajenci policyjni, (wedle aktu oskarżenia, który „Luzen“ już podał oświadczenia) weale im się nie zbierało. Przeciwnie dwóch z młodzieży tutejszej uważało za stosowne zabrać głos. Jeden z nich wyraził

zdziwienie i żal, że mogą być wygłaszane takie mowy tam, gdzie żywił polski posiada, dzięki sprawiedliwości cesarza austriackiego, w całej pełni prawa narodowe i gdzie nie stawiają żadnych tam rozwojowi narodowości naszej. Drugi, gdy wzywano młodzież do szerzegowania się, wręcz wypowiedział, „że my z Księstwa uczymy się i szereguję na nauka, aby skończywszy szkoły i studia, stać się pożytecznymi obywatelami kraju“. Była to chłodna woda na rozgorączkowane głowy. Przemówienia te wywołały konsternacyę, i potem wkrótce się wszyscy rozeszli.

Na drugi dzień pan Ł. i inne panie inicytorki owego niefortunnego wieczorku przeproszyły Poznańskich, wyrażając głęboki żal, że niepożądane osobistości tam się wcieliły. Wyraz zaś oburzenia dał dyrektor wystawy i wiceprezydent miasta Lwowa, pan dr. Marchwicki przy pozegnaniu na dworcem uczestników wycieczki do Lwowa. Wmieszwał młodzieży poznańskiej, że nie poszła na lep dziecinnych frazesów i złościła dwoj, że zdrowo i praktycznie na zadania życia się zapatruje. O upięciu się na wieczorku tym (którem wedle oskarżenia uniewinnił się owi młodzieży lwowskiej), mowy być nie może, bo na nim jedynym trunekiem była herbata. Widocznie panowie lwowskiej, jeżeli to jest prawda, urządzili się przed wieczorkiem).

\* Ks. Ryszard Metternich umarł w piątek rano nagle w Wiedniu w 65 roku życia. Syn głośniego kancelarza, odegrał był ksiąz Ryszard znaczną rolę także w dziejach narodu polskiego. On to, jako ambasador austriacki w Paryżu, prowadził owe niesłychane doniesie i tak dla nas nieszczęśliwe w skutkach rokowania z marca 1863 r. w sprawie porozumienia się Austrii z Francją wobec powstania polskiego. Niepodobna na tem miejscu skreślić obrazu tej jego działalności, czytelnicy odsukają mogą mistrzowski jęć opis i ocenę w III tomie „Rzeczy o r. 1863“ St. Koźmiana (str. 29 i następie). Od winy tego dla nas strasznego nieporozumienia, jakim była cała ta słynna misya ks. Metternicha, nie można uwolnić go w zupełności. Bardzo słusznie podnosi pan Koźmian, iż z przyjęcia, jakiego doznał ksiąz w Wiedniu, wiadać, że przecenił on był doniosłość instrukcyi, przesłanych mu z początkiem marca 1863 roku przez rząd wiedeński, lub też nie rozumiał istotnego ich celu, że zaś z drugiej strony nie wyciągnął on należnych konsekwencji z rozmowy z Napoleonem III, która miała z nim bezpośrednio przed odjazdem do Wiednia, t. j. poznawszy już zamiary Napoleona co do Wenecyi i rozumiając, jak dalece te zamiary zmniejszają prawdopodobieństwo powodzenia misyi, jednak misy się podjął, a Napoleonaowi wrażliwości swych nie objawił. Te dwa błędy rzucając na dyplomatyczne uzdolnienie księcia światła niekorzystne, wskazując, że rzucił się krew. kością i uporem; krewkością, która psuła mu sąd o istotnem znaczeniu czyichś zamiarów; uporem, który pchał go naprzód na drodze obranej, mimo, iż z przeszłości tej drogi zdawał sobie musiał sprawę. Koszta tych błędów srodze opłacili Polacy, dla których misya ks. Metternicha nie bez słusności była wypadkiem pierwszorzędnej wagi, składającym ich do wytrwania na nieszczęśliwej drodze powstania.

Żona ks. Ryszarda, księżna Paulina Metternich, odgrywała, jak wiadomo, w Paryżu w ostatnich latach cesarstwa niepospolitą rolę towarzyską, dziś zaś należy do najbardziej znanych i popularnych postaci wiedeńskiego świata. Ksiąz Hohenlohe w imieniu cesarza wyraził księży Metterlich współczucie z powodu śmierci jęć męża.

\* Kalendarz. Jutro w środę dnia 6 marca św. Koleta P.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 38. Zaehód o godzinie 5 minut 46.

Białeżyn, dekanat rogoziński. (r. s.) W dniu 25 z. m. obchodził tutejszy proboszcz sędziwy X. Jan Wąchalaki złoty jubileusz kapłaństwa. — Piękna to i rzadka uroczystość, to też kościół przepietuiny był wernymi, a przyjaciele czcigodnego Jubilata nawet z dalekich stron licznie przybyli pomimo złej drogi i trudnej komunikacyi. Wysoki senat duchowny reprezentowany był przez serdecznie ogólnie witanego Przew. X. kanonika dr. Kubowicza, dawniejszego sąsiada Jubilata

Już dnia poprzedniego składali w kościele prafranie Jubilatu życzenia swoje, dziękowali w prostych a gorących słowach za półwiekową pracę jego kapłańską, a pragnąc potem wdzięczności swoją i czynnie okazać, zajęli się upiękšeniem kościołka paraafialnego, odnowionego latem kosztém dzisiejszego Jubilata.

Uroczystość rozpoczęła się w poniedziałek o godzinie 11. Po drodze pięknie przyozdobionej wprowadzony został czcigodny Jubilat licznym otoczony zastępem duchowieństwa, obywateli i paraafian w procesyi do kościoła. Tutaj przed W. Ołtarzem składal Jubilatu życzenia X. dziekan Klonecki w linieniu Wysokiej Władzy i duchowieństwa.

Czcigodny X. Dziekan przeczytał najpierw list Najprzewielebniejszego X. Arcyepiskopasterza, który wraz z błogostawieństwem swoim przesłał raczył Jubilatu w nadzwyczaj serdecznych i ciepłych słowach życzenia długiego jeszcze życia, długiej jeszcze pracy i obfitej łaski Bożej. Nie mniej serdecznie życzenia nadesłał także nasz Oficyał JW. X. Biskup dr. Likowski, który w liście pełnem prawdziwej życzliwości i przyjaźni nad tem ubolewał, że dla braku czasu nie może osobiście uczestniczyć w pięknej uroczystości kapłańskiego jubileuszu i że na listownem wyrażeniu życzeń swoich ograniczyć się musi. W imieniu duchowieństwa dekanalnego i przyjaóół wyraził jeszcze X. Dziekan życzenia, aby kochany Jubilat w równej czystości następnego jubileusz w tym dekanacie i w tej paraafi obchodził, w których już przeszło 40 lat pracował.

W kościele dzięki staraniom X. Dziekana Kloneckiego przez cały dzień wystawiony był Najśw. Sakrament. W czasie Sumy celebrowanej z asystą przez X. Jubilata miał kazanie znany nasz Misyonarz X. Medlewski. Nie długo przemawiał, a jednak do głębi wstąpił wszystkich obecnych. Czycigodny kaznodzieja przedstawil Jubilata jako wzorowego kapłana i obywatela, podnosił jego niezmierną ofiarność, wspominając że niedawno ostatnio oddał nawet rewerendę biednym pogorzałcom gdy ogień Jego parafią nawiedził. Przedewszystkiem przedstawił kaznodzieja w wymownych słowach Jubilata jako dzielnego szermierza na polu szkólnictwa ludowego. Pomimo podeszłego wieku i częstego niedomagania baczne ma zawsze oko na szkołę i na naukę religij, broniąc z całą sumiennością świętych praw naszych.

Zacnego jubilata prawdziwie obsypano kosztownymi darami. Wymieniam tylko srebrny pacyfikuł i świeczniki od paraafian, Mon



Po Sumie udzielał X. Jubilat błogosławieństwo kościelne, a powróciwszy z procesji do plebanii gościnnie podejmował przyjaciół duchownych i świeckich.

Złoty Jubileusz kapłaństwa zgrupował około X. Jubilata w uboższej plebanii licznych obywateli różnego wyznania, różnej narodowości i różnych stanów. Przy skromnej biesiadzie miło minęło kilka godzin pośród swobodnej pogadanki, nie spostrzeżliśmy żadnej dysharmonii, żadnego dysonansu.

Cały przebieg uroczystości kościelnej i poza kościelną był dowodem, że społeczeństwo nasze potrafi jeszcze czcić stan kapłański i wiek sędziwy. Cześć Ci, zany i kochany X. Jubilate że nie tylko w granicach Twej parafii, ale i dalej sumiennością i gorliwością nauczyłeś nawet innowierców szanować Xiedza katolickiego. Cześć Ci drogi nasz Starcze, że pracą i cnotą szerszym i utrwalał szacunek dla późnej starości. Półwiekową pracą kapłańską i obywatelską, zdobyłeś sobie wielkie zasługi. Pracowałeś prawdziwie na chwałę Bożą i na pożytek społeczeństwa naszego. To też tak powtarzamy z parafianami Twóimi, — żyj nam kochany Jubilate długie, długie jeszcze lata zdrowo i czerstwo jak dzisiaj. Niechaj Ci Pan Bóg — tak życzymy z Najprz. naszym Xiędzem Arcypasterzem — błogosławieństwem Swojem ożłoci resztę dni żywota Twego ziemskiego, a uwieńczy Cię kiedyś koroną Szej chwały.

\* Stan wody w Warcie. Dnia 4 marca rano 0,80 m. Dnia 4 marca w południe 0,82 m. Dnia 5 marca rano 0,84 m.

### Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 marca.

**HOTEL BAZAR.** Taczanowski z Szypłowa, Żychliński z Usarzewa, Chłapowski z Gozdanina, Mańkowski Brodnicy, dr. Szuldrzyński z Bolechowa, Skórzewski z Rososzycy, Biegański z Łukowa, Chłapowski z Czerwonówejsi, hr. Czapski z Litwy.

**HOTEL VICTORIA.** Telefon 84. Książę Radziwiłł z Antonina, hr. Czarniecki sen. z Ruska, hr. Żółtoński z Gluchowa, hr. Czarniecki z Raszew, Turno z Pacholewa, Kęszycki z Błociszewa, Schmid z Srodny, Korzeniowski z Gdańska, Zakrzewski z Osieka, Niedorowski z Król. Polskiego, Robiński z Krotoszyna, Zimajer z Zakopanego, hr. Żółtowski z Kadzewa.

**ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLINSKI.** Telef. 165. X. Krajewski z Barcina, Gregorowicz z żoną z Kruświcy, Szymanski z Wrocławia, Clavier i Kuttner z Berlina, Kahn z Bingen.

### Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 5 marca. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: mroz. Oko wita stale. Cena wyprawied. —, — Wypowiedziano —, w miejsku bez beczki) tow. opodat. 50 ta 49,80 m., 70 ta 30,30 m.

(Sprawozdanie urzędowe). Oko wita. Wypowiedziano. —, — litrow. Cena wyprawiedziana —, — mruk., w miejsku bez beczki 50 ta 49,80 mruk., 70 ta 30,30 mruk.

Pestawienia miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki						średni						lekki towar					
	naj. wyż.	naj. niź.	naj. wyż.	naj. niź.	naj. wyż.	naj. niź.	naj. wyż.	naj. niź.	naj. wyż.	naj. niź.	naj. wyż.	naj. niź.	naj. wyż.	naj. niź.	naj. wyż.	naj. niź.		
Pszonica biała	13,80	13,50	13,80	12,80	12,50	12,50	13,80	13,50	13,80	12,80	12,50	12,50	13,80	13,50	13,80	12,80		
Pszonica żółta	13,70	13,40	13,20	12,70	12,40	11,90	13,70	13,40	13,20	12,70	12,40	11,90	13,70	13,40	13,20	12,70		
Zyto	11,10	11,00	10,90	10,8	10,70	10,50	11,10	11,00	10,90	10,8	10,70	10,50	11,10	11,00	10,90	10,8		
Jęczmień	13,80	13,00	12,00	10,50	9,70	8,50	13,80	13,00	12,00	10,50	9,70	8,50	13,80	13,00	12,00	10,50		
Owies	11,30	11,00	10,80	10,40	10,10	9,80	11,30	11,00	10,80	10,40	10,10	9,80	11,30	11,00	10,80	10,40		
Groch	18,50	12,50	12,00	11,50	11,00	9,50	18,50	12,50	12,00	11,50	11,00	9,50	18,50	12,50	12,00	11,50		

**Magdeburg, 4 marca.** Cukier marcowy caci. work. 92/0 10,05, cukier ziarn. ext. 88/0 9,45. c h. zisz. szcl. 18/0 Kendem. —. Drugi produkt exc. 75/0 Kendem 7,00. Usposobienie: stale. Rafinada chlebowa I. —. Kafłada chlebowa II —, mielona rafin. a beczką 21,75 miel. Melis I. z beczką 20,75 Spok. Cukier surowy I. Produkt trans te

fr. statek Hamburg za marze 9,30— plac. 9,32 1/2 zad., kwiecień 9,32 1/2 plac., 9,35— zad., maj 9,40— plac. 9,45— zad., lipiec 9,60— plac., 9,65— zad. Spok (obrót tygodniowy w cukrze surowym — ctr. Hamburg, 4 marca. — Okowita spok, kwiecień 18 1/2 zad., maj 18 1/2 zad., czerwiec 18 1/2 zad., lipiec 18 1/2 zad. — Ka w a good average Santos za marze 77 —, za maj 75 1/2 za wrzesień 75 —, za grudzień 72 1/4. Usposobienie: zmiennie. Obrót 1500 worków.

Sproszczenia meteorologiczne w Poznaniu w marcu.				
Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
4. Po połud. 2	742,6	PlnZ. silny.	dosyc pogod.	— 0,5
4. Wiecz. 9	745,1	PlnZ. silny.	dosyc pogod.	— 4,5
5. Rano 7	749,0	ZPlnZ. um.	zachm. 1/2	— 7,0

3) Ostro mroz.  
Dnia 4 marca maximum ciepła — 0,3° C  
minimum — 4,5°

(Nadestano).  
**FABRYKA**  
**papierosów i tureckich tytoni**  
**(101)**  
**„VULKAN“**  
**I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE**  
zwraca Szan. owym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papie-rosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odno-śnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

**Książd proboszcz Dobrowolski w Wroclawiu** dnia 26 grudnia 1894 r. zapisał pomiędzy innymi:  
a) Każdemu z trojga dzieci zmarłego w Kuflewie w Król. Polskiem brata swego **Bogusława** po 900 marek,  
b) Synowi zmarłego w Orzechowie w powiecie wrzesińskim brata swego **Feliksa** 900 marek,  
c) **Wojciechowi Księżopolskiemu** przebywającemu dawniej w Galicji, procenta od żelaznego funduszu we wysokości 9000 marek,  
d) Dzieciom zmarłego **Juliana Nowakowskiego** i małżonki tegoż **Joanny z Księżopolskich** obecnie zamężnej **Sokolnickiej** procenta od reszty pozostałych jego kapitałów,  
w charakterze schedy względnie legatu. (1154)

Jako upomocznicy do tegoż z urzędu dla nieobecnych lub nieznanych jeszcze z pobytu interesentów, publikuje niniejszym powyższą wiadomość wystosowując prośbę do wymienionych osób, by w jak najkrótszym czasie zechcieli podać mi swój adres. **Nakło,** dnia 26 lutego 1895.

**Brink,** Advokat i Notaryusz.  
**K. Nowakowski** w Inowrocławiu

poleca **CYGARA** hamburgskie, bremeńskie i importowane hawańskie w wielkim wyborze po cenach przystępnych. (122)  
Zamówienia pozamiejscowe uskutecznia się franko.

**Dzierżawa** na 12 lat.

Wieś **Kwiatków** p. Ostrów około 1600 mórg. Blizsza wiadomość u dziedzica pana Skórzewskiego w Rososzycy lub u p. Braunka w Zielnikach pod Środą. (1167)

Do wypożyczenia (1036)

**Pieniądze** po jak najniższym procencie w większej ilości na dobra ziemskie po land szafacie poznańskie, lub też na kamienice zaraz po sumie bankowej. Również kupuje się hipoteki.  
**R. Koczarowski** (1036) Św. Marcin 49.

Przewielebnemu X. Dziekanowi, Czcigodnym Konfratrom z blizka i daleka, Wynm Panom, tudzież deputacyi parafii Obornickiej pamiętającej o dawnym wikaryuszu, za liczne objawy przyjaźni i życzenia w dniu jubileuszu mego 50-letniego kapłaństwa okazane najuprzejmiej i najserdeczniej dziękuję i Bóg zapłać. (1166)  
**X. J. Wąchaliski.**  
Białęzyn, d. 4. 3. 95.

Nakładem Księgarni Katolickiej  
**Dra Władysława Miłkowskiego** w Krakowie wyszło dziełko p. t.  
**Uwagi nad Męką Pańską** wyjęte z kazań najświetniejszych mówców kościelnych. W 16-oe, str. 104. **Cena 60 fenygów.**  
Nadsyłając wprost do Księgarni Katolickiej powyższą kwotę w znaczkach pocztowych otrzymają tę książeczkę franco. (1137)

**Najnowsza ręczna centryfuga do mleka** zwana „Balance“ z cicho chodzących najciszejsza i dla tego bardzo trwała. Konstrukcja jej bardzo prosta. (chodzi nadzwyczaj lekko i zupełnie cicho. Śmietanę oddziela znakomicie. **Cena przystępna.** (878)

W ostatnim czasie przyznano jej **złoty państwowy medal w Wiedniu** **złoty medal w Hamburgu** **złoty medal w Grazu** **złoty medal w Alkmaar.** (878)

**Bryliński & Twardowski,** Skład maszyn i koleś polnych, w Poznaniu, ul. Rycerska 11.  
**Na Wielki Post.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że handel mój korzenny, owoców, delikatesów, wódek i win zaopatrzylem na **Wielki Post** we wielki wybór wszelkich artykułów w spożywczych postnych, jako to: **kawior astrachanski, sardynki w oliwie, marynaty wszelkie, wyborowe sery zagraniczne i krajowe, wędzone ryby, świeże ryby, morskie i rzeczne, makarony i t. d.** Ceny nader umiarkowane, usługa skora, wysyłki na prowincją odwrotną pocztą. (1122)  
Z uszanowaniem  
**St. Ziętkiewicz** w Poznaniu, róg ul. Wilhelmowskiej i Nowej.

### Nowe publikacje

#### Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

(Ostatni: nowości oznaczone znakiem \*)

**Agbar-Soltan. Z wiejskiego dworu.** Nowele, str. 281. Cena zlr. 2.—, w ozdobnej oprawie zlr. 2,50.  
**Antoniewicz Karol Ks. Poezye Religijne.** Wydał ks. Jan Badeni T. J. Str. 157. Wydanie wtórnie wydane na najpiękniejszym weliwie z licznymi winitami i por retem autora w szacie duchownej z okładką przyozdobioną rysunkiem Tondosa. Cena zlr. 1,50.  
Wydawca kończąc przedświowie mówi: Niechże idą te piśni piosenki, wszędzie gdzie za życia szedł ich twórca, ciesząc. On z równą miłością szedł, z równą czcią i miłością był przyjmowany w pańskich pałacach, w wiejskich zagrodach w wiejskich kamieniczkach; niech idą t m teraz piśni jego, niech prowadzą dalej rozpoczęte przez niego dzieło, kształta, uszlachetniają, podnoszą katolickie polskie serca!  
**Bukowski Julian Dr. Ks. O reforme nauki religij w szkołach gminnych.** Str. 10. Cena 40 ct.  
**Burckhardt J. Kultura odrodzenia we Włoszech.** Tomazenie z trzeciego wydania, poprawione przez L. Geigera. Tom I. str. 368. zlr. 2,60, w ozdobnej oprawie zlr. 3.—.  
Słynny krytyk, Prof. r Dr. Hubert Janitschek pisze: „dzieło Barckhardta odznacza się takim bogactwem wiedzy, że nie podobno objąć je od razu, trzeba się w nie wczystać przez długie lata.“ — Tomazenie bardzo staranne.  
**Caro Leopold Dr. Pomoc dla rolników w Austrii.** Cena zlr. 1.—.  
**Czubek Jan,** prof. gym. Wacław z Potoka Potocki. Nowe szczegóły do żywota poety. Str. 64. 50 ct.  
**Farrar F. W. Mrok i Brzask.** Powieść z czasów Nerona. 3 tomy w je nym, str. 331. Cena zlr. 2,40, w starannej i ozdobnej oprawie zlr. 3.—.  
Sceny te z czasów Nerona malują żywymi i strasznie kolorami rok dogasającego w szale zbrodni poganstwa, ów schyłek starożytnego świata, gdy się zdawało, że „i bogi i ludzie pza cją“ — a brząsk nośej epoki, nad którą weszła wspaniała jutrzeka prawdy, wydatkujące ogrom zwycięstwa i tryumfu Chryścianstwa. Dzieło Farrara doznało się kilkunastu wydań w oryginalu.  
**Górski Piotr. Samorząd gminny.** Tom I, str. 371. Cena zlr. 8,50. — Książka ta, owoc długich studiów zawiera zarówno naukowy rozbiór istniejących urzędów, jak i praktyczne wskazówki, potrzebne przy codziennem urzędowaniu w radz rządowych i autonomicznych. Dodany jest prztem obraz urzędów administracyi lokalnej we Francyi, Anglii, Prusiech i t. d., a w końcu projekt reformy gminnej na podstawie porównawczej.  
**Kalinka Walerjan X. Dzieła, tom III i IV.** (Cisza pomniejszych, tom I i II). Zawierają na 673 stronach 30 prac znakomitego autora treści przeważnie historycznej. Cena tomu 1,50, opr. w pldno 2,30. Cena obu tomów Pism pomniejszych zlr. 3,60, ozdobnie opr. zlr. 4,60.  
— **Sejm czterolotni.** (Zbiorowego wyd. tom V i VI). Wydanie czwarte, str. 728. Tom I i II. — Cena zlr. 3,60, w ozdobnej oprawie zlr. 4,60.  
**Kluczyski Stanisław. Niebo i Ziemia,** pogadanki popularno-naukowe. — W 4 ce. str. 33 i 520. Cena zlr. 8 — w bardzo wykwintnej oprawie zlr. 10 — ze złoconemi brzegami zlr. 12.  
Pogadanki — jak autor mówi w przedmowie — nie są system-tycznym wykładem astronomii i kosmografii; zawierają one zestawienie tego, co się mówi w kółku przyjaciół przyrody w ogólniejszem znaczeniu. Tekst ilustruje kilkakset rycin, liczne chromolitografie, tablice sferyczne i heliogramy; wszystko wykonane pieczołowicie, starannie i z przepychem, który dorównuje najodborniejszym francuskim edtion de luxe.  
Dzieło to wypełnia lukę w przyrodniczej literaturze naszej i zarówno dla osób dojrziałych jak i starszej młodzieży miłą i pzyteczną lekturę stanowi.  
**Koźmian Stanisław. Ludwik Wodziecki.** Życiorys str. 118. Cena zlr. 1, na papierze welinowym zlr. 1,50.  
**Lepsz Leonard. Wspomnienie artysty.** Urywki z pamiętnika. Wydanie wtórne, na wzór paryjskiej „Collection Guillaume“, z liczn mł winitami i 18 rycinami Edwarda Lepzego. Cena zlr. 2,50, w bardzo wykwintnej oprawie zlr. 3.—.  
**Macaulay T. M. Szkice i rozprawy historyczne.** Tłomaczył Stanisław Tarnowski. Dwa tomy zlr. 3, w oprawie zlr. 3,80.  
**Margert. Trzy doby dziejów naszych.** Jadwiga (obraz histor. w 5 odsonach) — Królowa korony polskiej (obraz z obrony Czestochowy) Uniei (szereg obrazków z przesławdań podlaskich) Obrázky sceniczne, młodzieży polskiej poświęcone. Str. 113, 155 i 145. Cena zlr. 1,50.  
**Moszyński Jerzy. Myśl polityczna z księgi dziejów cierpien i pracy.** Tom II, część I, str. 196. Cena zlr. 2.—.  
**Podko Stanisław Dr. dyr. kraj. szpitala. Kilka usag o napajach wysokokowych, w szczegolności o piwie pod względem higienicznym** (odbitka z Przeglądu lekarskiego), str. 21. Cena 30 ct.  
**X. Paweł Smolikowski C. R. Historia Zgromadzenia Zwartych ch-wstania Pańskiego** podług źródeł rękopiśmiennych. Tom III, z 6 portretami. Wydanie nader staranne, str. 429. Cena 3,50.  
Tegoż dzieła Tom I, str. 61 z portretem B. Jańskiego. Cena zlr. 2,50.  
— II — 267 z 5 portr., Cena zlr. 3.—. Cale dzieło zlr. 9.—.  
Dzieło to należy do najbardziej zajmującej lektury, bo osoby o których tu wzmianka (OO. Kajsiewicz, Semeniko, B. Jański i wielu innych) należą do najlepszych umysłów i najznakomitszych stylistów polskich; żyli i działali w najciekawszej epoce dziejów porzobrowych, w epoce rozwoju ruchu umysłowego i religijnego, kiedy współdziałali Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, o których tam tak wiele mowy.  
**Tarnowski Stanisław. O koledach.** Str. 52. Cena 50 ct.  
**Paweł Popiel jako pisarz,** str. 115. Cena 50 cent.  
— **Studia do dziejów literatury polskiej XIX wieku.** Roz-prawy i sprawozdania. (Treść: O koledach. — O Konfederatach Mickiewicza. — O Księgach pielgrzymstwa Mickiewicza. — Ze studiów o Słowackim: Mazepa. Niepoprawni. Horsztyński. Roczniki Polskie z lat 1857—1861. — Rachunki Bolsławity.) Str. 291. Cena zlr. 2.—, w ozdobnej oprawie pięciennej zlr. 2,50, w polskórek francuski zlr. 3.—.  
— **Z wakacji. Wspomnienia z podróży po Kijowie, Moskwie, Wilnie i Prusach Królewskich.** Wydanie drugie. 2 tomy, str. 475 i 818. Cena zlr. 8.—.  
**Treliak Józef Dr. Z dziejów rosyjskiej cenzury.** Str. 36. Cena 50 ct. — Nader ciekawy szkic historyj tego gąnca rosyjskiego który wszelki rozwój oświaty w zarodku nieraz zabija. Obok ustępów po-ważnych nie brak tu i takich, które serdecznie rozbawiać mogą.  
**Zagórski Włodzimierz (Chochlik). Nowele.** Serya I. Str. 159. Cena zlr. 1,40, ozd. opraw. zlr. 1,80. — Serya II, str. 161. Cena zlr. 1,40, w ozd. oprawie zlr. 1,80. — Serya III, str. 223. Cena zlr. 1,80, w ozdobnej oprawie zlr. 2,20.  
**Zbawienie zapewnione przez nabożestwo do Maryi,** czyli devotus Mariae nunquam peribit. Dowody i przykłady zwrotu autora „Aniola Eucharystyi“, tłumaczone z francuskiego z upoważnieniem autora. W 16-oe, str. 108. Cena 40 ct.  
**Żióbek.** Przedstawienie sceniczne na uroczystość Bożego Narodzenia w 3 odsonach z samych prawie koled zestawil X. J. Łabał, z to-warzyszeniem fortepianu lub harmonium, harmonizował Str. Niepielski. Str. 65. Cena 75 ct. (1109)

**Do nabycia w każdej księgarni**

Za redakcją odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania. — Nakładem i czienkami Drukarni Kurjera Poznańskiego.

## Bank Ziemski w Poznaniu

pośredniczy w parcelacyi, urządzeniu włości rentowych, kupnie i sprzedaży, lub wydzierżawieniu majątków ziemskich; w tym celu przeprowadza potrzebne regulacye hipotek. (119)

Aby rozszerzyć w tym kierunku swoje czynności, podwyższa bank swój kapitał zakładowy z 1,200,000 M na 2,000,000 M. Nowa emisya wynosi przeto 800 akcyi po 1000 M., które brzmieć będą na okaziciela.

Wpłaty ustanowione są w ten sposób, że przy subskrypcyi wpłacić należy jednę ratę w wysokości 250 M. i 5 M na stępel. Reszta 750 M. rozpisane i ściągnięte być mogą tylko za uchwałą Rady Nadzorczej i to w trzech równych ratach po 250 M., najmniej w półrocznych odstępach czasu. Lecz wolno każdemu subskrybentowi wpłacić wszystkie raty od razu. Od wpłat uskuteczniionych płacić będzie Bank Ziemski 3 1/2% w bieżącym rachunku za pełne miesiące aż do zamknięcia subskrypcyji, poczem subskrybenci udział brać będą w zwykłym dywidendzie.

Zgłoszenia do subskrypcyi listowne lub osobiste przyjmuje w biurze przy ulicy Bismarka Nr. 8.

### Zarząd.

## NOWOŚCI

w materyach angielskich, francuzkich i krajowych na porę wiosenną nadeszły już we wielkim wyborze (1156)

### Magazyn garderoby męskiej

## J. & A. Witkowskich,

w Poznaniu, Berlińska ul. 1.

Przewielebnemu Duchowieństwu poleca po cenie możliwie najtańszej

## Koszule,

mankiety, kołnierzyki, trykotaże itp. (166)

## F. Raczkowski,

ulica Nowa — w Bazarze. Magazyn bławatów, płócien, bielizny i stołowizny.

## Do podróży!!

kufry, walizki, torby, portmonetki, szelki, kieszonki do listów, pieniądze i cygar własnej roboty poleca (249)

## N. WOLNIEWICZ,

siodlarz-kieszeniarz w Bazarze w suterynach.

## UCZNIJA

Panorama międzynarodowe Berlińska ul. 7. (1132)

## Algier.

Św. Marcin 14. Koniec sezonu dnia 30-go marca. (1178)

## B. GLABISZ,

### Henniga Towarzystwo śpiewu.

W sobotę dnia 9 marca odbędzie się (11-9)  
**Koncert** na sali Lamberta pod kierownictwem pana profesora **Henniga**  
**Dziewięta symfonia Beethovena,** chórz z Requiem Brahmsa, dwie arie Paulus Mendelssohna, preludya do Tristana Wagnera. Orkiestra: Wrcławska kapela koncertowa. Biletów po 3 Mk. nabywa się u pp. Ed. B. te & G. Bock i przy kasie; miejsca do stania 1,50 Mk. Początek o godz. 7 1/2.

## A. Pfitzner

hurtowny handel win założony w r. 1849 poleca Przewielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorum kościelnym z odwołaniem się na ostatni swój okólnik w **urzędow. m dzienniku kościelnym** — Nr. 2. 1894/95. (2,15)

## Wina mszalne wytrawne tarragońskie

(Vinum consecrabile) z żółta pieczęcią po cenie za liter 1,50, 1/2 litra 0,80 włącznie szkła. Wina te smakiem, treścią i charakterem bardzo są do win węgierskich zbliżone a w cenie znacznie od nich tańsze. Następnie utrzymuje i poleca

## Wina mszalne górno-węgierskie

pod gwara cją czyste: z zieloną pieczęcią 1/1 liter. 2,50 Mk. włącznie szkła 1/2 „ 1,30 „ „ „

Marka ochronna.